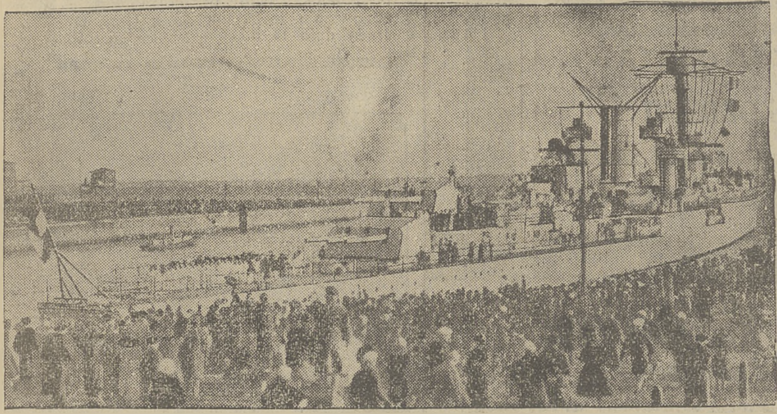
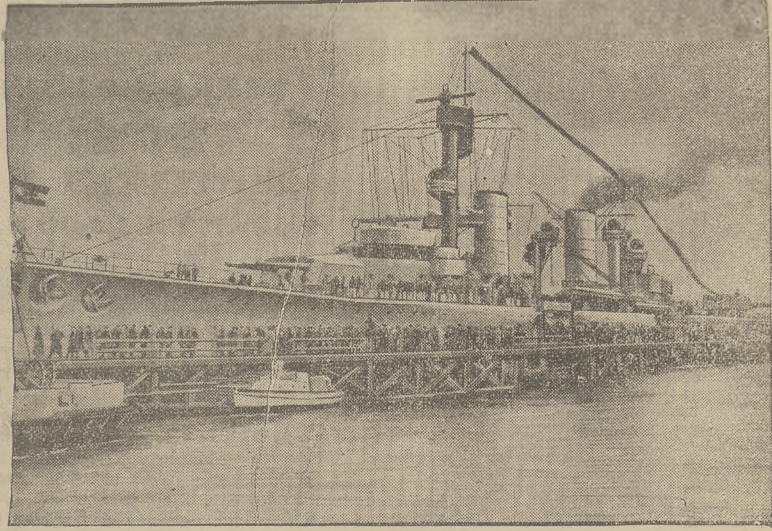
KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 11 GRUDNIA 1932 R. Nr. 293.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenum. 3.50 zł. mies. (zagranicą 5.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy





NIEMIECKA DEMONSTRACJA ZA UZBROJENIEM NA MORZU.
Z okazji wyjazdu w pierwszą wycieczkę propagandową krążownika niemieckiego „Köln" z Wilhelmshaven (po lewej) tłumy żegnały go pieśnią: „Deutschland über alles". To znów w Kiel (po prawej) witano wracający z całorocznej podróży propagandowej krążownik szkolny „Karlsruhe".

TRUDNA SYTUACJA FRANCJI

DZIWNE ROZUMOWANIE MAC DONALDA.

PARYŻ. 10.12. W Genewie, Neurath nietylko odpowiada na postawione mu pytania, lecz występuje z nową ofensywą dyplomatyczną w formie kwestjonarjusza, w którym żąda odpowiedzi na swoje znów pytania: 1) Czy równouprawnienie zastosowane będzie w całej rozciągłości i bez żadnych zastrzeżeń? 2) Czy bezpieczeństwo, którego domaga się Francja, będzie oznaczało zastosowanie rozbrojenia, również w całej jego rozciągłości?

Innemi słowy, minister niemiecki bez zmrużenia oka żąda z jednej strony zlikwidowania zdemilitaryzowania strefy, będącej mleczem pacierzowym całego systemu obrony francuskiej przed nową inwazją, z drugiej zaś domaga się rozbrojenia państw, które wysunęły postulat bezpieczeństwa, ponieważ — zdaniem Neuratha — i zgodnie z tezą Bluma — do bezpieczeństwa najlepsza droga prowadzi przez rozbrojenie.

W tym samym właśnie czasie i o tej samej prawie minucie Mac Donald, podczas paryskiej konferencji z Herriotem, wykładał równie szaloną tezę w sprawie długów i znaczenia układu wzajemnego zaufania, zawartego w Lozannie, 9 lipca.

Rozumowanie Mac Donalda sprowadza się po pierwsze do tego, że jeżeli Francja nie wypłaci Ameryce raty grudniowej, to wypowie tem samem układy lozańskie i wskutek tego, zmuszona będzie wykonać swe zobowiązania finansowe wobec Anglji. Po drugie, ponieważ układy lozańskie przewidują uniwersalne rozwiązanie sprawy długów, więc Francja, zrywając z Ameryką, sama znosi przeszkodę uniemożliwiającą uniwersalne rozwiązanie sprawy długów. Ergo Francja gwałci traktaty.

Oto interpretacja angielska paktu wzajemnego zaufania.

Wobec tego nie należy zupełnie się dziwić, że w ciągu ostatnich 24 godzin dokonał się dość radykalny zwrot w kierunkach opinji francuskiej, zwrot w kierunku zadość uczynienia żądaniom Ameryki i uwzględnienia punktu widzenia Mac Donalda.

Z wczorajszych wyjaśnień Herriota w komisjach izby i senatu wynika tendencja raczej zgodna z powyższemi przesłankami.

Jednocześnie w prasie nietylko lewicowej, jak „Ere Nouvelle", wypowiadającej poglądy osobiste premjera, lecz nawet na łamach „Temps" wszczęto kampanję przeciwko akcji zmierzającej do wywołania przesilenia ministerjalnego.

„Volonte", „L Oeuvre", „Republique" domagają się, żeby Herriot nie postawił kwestji zaufania podczas poniedziałkowego głosowania nad sprawą długów, natomiast inne dzienniki, jak: „Journal des Debats", stwierdzają położenie bez wyjścia, w jakiem znalazł się Herriot i żądają, żeby padł z honorem w sprawie, w której nie należy dopuścić do kapitulacji żywotnych interesów narodowych.

Unikając proroctw, można zaryzykować prognostyk, że Herriot zaproponuje izbie wypłacenie raty grudniowej Ameryce, ale pod warunkiem, że będzie to ostatnia wpłata i że po niej nastąpi ogólna rewizja długów francusko-amerykańskich i francusko - angielskich. Ale również zgóry można zapewnić, że Ameryka na żaden podobny warunek, się nie zgodzi.

Bez względu na to, jakie nastąpi rozwiązanie, pozostaje goły fakt, że Francja skreśliła długi niemieckie, sama zaś musi płacić Ameryce i być może, że zmuszona będzie płacić Anglji.

PARYŻ, 10.12. Komisja spraw zagranicznych izby postanowiła: dla Francji istnieje tylko sprawa powszechnej anulacji długów.

Zapłacenie raty grudniowej mogłoby się odbyć jedynie pod warunkiem, że parlament amerykański zgodzi się uprzednio na międzynarodową konferencję w sprawie likiwidacji długów.

Socjaliści głosowali przeciwko powyższej rezolucji i za dokonaniem wpłaty bez żadnych zastrzeżeń.

SEJM WE WTOREK

SENAT WE CZWARTEK.

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) — Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu będą rozpatrywane przedłożenia Sejmu w sprawie ratyfikacji traktatów. Następnie odbędzie się kilka pierwszych czytań przedłożeń rządowych między innemi o konwersji długoterminowych kredytów emisyjnych. Wreszcie trzy wnioski nagłe: pierwszy ludowców w sprawie zajść w Łapanowie i Jadowie, drugi centrum i lewicy o uchylenie rozporządzenia Prezydenta o stowarzyszeniach oraz wniosek socjalistów w sprawie konfiskat prasowych.

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) — We czwartek odbędzie się uroczyste posiedzenie Senatu z racji 10-lecia istnienia tej izby. Ponadto porządek dzienny przewiduje ratyfikacje traktatów.

Zniżka uposażeń

nie jest przewidziana.

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) Komitet pracowników państwowych był przyjęty przez min. Zawadzki, który oświadczył, że wszystkie pogłoski o zamierzonej jakoby zniżce płac pracowników państwowych są fałszywe. Rząd nie nosi się z zamiarem obniżenia uposażeń.

Sprawa reorganizacji administracji jest posunięta daleko, a po jej ukończeniu będzie rozpatrzona sprawa awansów.

Pierwszy statek polski

w porcie sowieckim.

WARSZAWA, 10.12. (Tel. wł.) — We czwartek do portu w Leningradzie zawinął statek polski „Cieszyn". Jest to pierwszy statek polski, który zawinął do portu sowieckiego.

Prawdopodobnie między Gdynią a Leningradem będzie zaprowadzona stała komunikacja okrętowa.

S.p. prof. A. A. Kryński

ZMARŁ WCZORAJ RANO.

WARSZAWA, 10.12. — Dziś, o godz. 10 rano, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus ś. p. Adam Antoni Kryński, profesor uniwersytetu warszawskiego, znakomity językoznawca i gramatyk.

Jak wiadomo, sędziwy nestor polonistów uległ przed paroma dniami wypadkowi tramwajowemu, skutkiem którego było złamanie nogi i ogólny wstrząs organizmu.

Ś. p. prof. Kryński urodził się w r. 1844 w Łukowie, był wychowańcem Szkoły Głównej, a podczas swej długiej działalności pedagogicznej i naukowej wydał przeszło 80 większych prac, niezależnie od licznych wystąpień w czasopismach.

Marsz Piłsudski

W TORUNIU.

TORUŃ, 10.12. — Dziś o godz. 6 min. 23 przybył do Torunia pociągiem z Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski.

Czekajcie na premjerę BOCZNEJ ULICY

Czekajcie na premjerę BOCZNEJ ULICY

Mjr. Kubala
JEST TERAZ APTEKARZEM.

KATOWICE, 10.12. — B. mjr. Kubala po zdjęciu munduru oficerskiego wyjechał na G. Śląsk i wstąpił na praktykę aptekarską do swego stryja, jest bowiem z wykształcenia farmaceutą.

Obecnie p. Kubala wydzierżawił na własne imię aptekę.

Polonja amerykańska złożyła w swoim czasie w okresie przygotowań lotników polskich Idzikowskiego i Kubali, do lotu transatlantyckiego, kwotę 1.300 dolarów, która to kwota miała być podstawą nagrody pieniężnej, jaką Polonja zamierzała wręczyć lotnikom na wypadek udałego lotu.

Obecnie postanowiono rozdzielić powyższą kwotę w ten sposób, że mjr. Kubala otrzyma 800 dolarów, kwota zaś 500 dolarów została przeznaczona na sprawienie tablicy pamiątkowej ku czci tragicznie zmarłego śp. mjr. Idzikowskiego.

Tablica ta będzie wmurowana w kościele św. Stanisława w Nowym Jorku, a uroczystość ta odbędzie się w bież. miesiącu.

Pierwszy uczciwy
ZAROBEK KASIARZA.

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w jednej z instytucyj handlowo-bankowych w Warszawie.

Otóż zdarzyło się, że kasjer tej instytucji, spiesząc się, przez nieuwagę zatrzasnął drzwi pancernej kasy, w której był porzucił klucze. Nie było drugich kluczy zapasowych i w żaden sposób nie można było dostać się do kasy. Dyrekcja zwróciła się do inżyniera-specjalisty budowy kas pancernych, prosząc go o otwarcie kasy, w której poza kluczami znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy zł. gotówki, oraz papiery wartościowe. Inżynier, po oglądnięciu kasy, oświadczył, iż zamka nie da się otworzyć, a jedynym sposobem dostania się do kasy jest stopienie jej ścian zapomocą acetylenu. Naturalnie, że oprócz dużych kosztów tej operacji, kasa zostałaby zniszczona.

Aliści jeden z obecnych urzędników zaproponował pół-serjo, pół-żartem dostarczenia fachowca kasiarza-włamywacza, by ten za odpowiedniem honorarjum spróbował kasę otworzyć. Sprowdzono znanego kasiarza Feliksa K., który za 500 zł. podjął się otworzyć kasę, nie niszcząc jej, pod warunkiem jednak zachowania jego tajemnicy i w zupełnej samotności. Wszyscy opuścili pokój, a po upływie pół godziny kasiarz wręczył dyrektorowi klucze od otworzonej kasy, a chowając owe pół tysiąca do kieszeni, zauważył zadowolony:

— Po raz pierwszy w życiu zarobiłem w uczciwy sposób przy otwieraniu kasy 500 zł.

Stronnictwo ludowe
na zjeździe w Warszawie.

WARSZAWA, 10.12. — Dzisiaj w godzinach porannych w lokalu domu kolejarzy rozpoczęła obrady rada naczelna Stronnictwa Ludowego. Zjechali się delegaci trzech dawnych ugrupowań ludowych, z których powstało stronnictwo zjednoczone, oraz członkowie klubu parlamentarnego.

W zjeździe uczestniczy około 150 uczestników ze wszystkich dzielnic kraju. Przewodniczy obradom poseł Witos.

Obrady rozpoczęły się od sprawozdania z działalności komitetu wykonawczego, które złożył prezes tego komitetu, poseł Wrona. W toku dyskusji nad sprawozdaniem zaprzątnęły uwagę rady nieporozumienia wewnętrzne w łonie stronnictwa na Pomorzu. Istnieje tam walka pomiędzy senatorem Kulerskim i „Gazetą Grudziądzką", a postem Rząsą i red. Wasilewskim, którzy w Chełmży zaczęli wydawać „Głos Ludu". Oba wspomniane pisma bardzo zacięcie się zwalczają.

Po południu rada wysłuchała sprawozdania posła Róga z działalności klubu parlamentarnego. W niedzielę poseł Malinowski przedstawi położenie gospodarcze kraju i wsi, a poseł Witos sytuację polityczną.



Echa zajść na wyższych uczelniach
Kary dyscyplinarne na studentów.

LWÓW, 10.12. — Przeciwko zatrzymanym w areszcie studentom po zajściach antyżydowskich, prowadzone są dochodzenia prokuratorskie. Wczoraj wypuszczono na wolność trzech akademików, Zbigniewa Pelczarskiego, Zbigniewa Langa i Zbigniewa Janczarskiego. Jak wiadomo, inni aresztowani zapowiedzieli głodówkę, jeśli nie będą wypuszczeni na wolną stoję.

SUROWE ORZECZENIA.

Komisja dyscyplinarna Uniwersytetu Warszawskiego wydała dwa orzeczenia w sprawie ostatnich zajść. Senat Uniwersytetu wydalił na przeciąg dwu lat studenta pierwszego roku prawa Jerzego Antoniego Woźniaka i na przeciąg 6-ciu miesięcy studenta czwartego roku prawa, Antoniego Maszewskiego.

Wczoraj rozpoczęła pracę komisja dyscyplinarna na Politechnice Warszawskiej. Senat Politechniki rozpatrzeć ma 30 spraw dyscyplinarnych studentów. Wyroki ogłoszone będą w przyszłym tygodniu.

Niezwykle surowe orzeczenie senatu Uniwersytetu w stosunku do p. Woźniaka i p. Maszewskiego wywołały duże wrażenie wśród młodzieży.

NIE CHCIELI AMNESTJI.

POZNAŃ, 10.12. — 28-miu oskarżonych o zajścia antyżydowskie w Kórniku w dniu 24 marca br. zasiadło na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Poznaniu. Zajścia przeciwżydowskie zakończyły się pobiciem posterunkowych, w chwili, gdy chcieli oni aresztować oskarżonego Jóźwiaka. Prokurator wystąpił z wnioskiem o umorzenie sprawy 18-tu oskarżonych, z racji amnestji. Z tych 18-tu dziewięciu nie chciało skorzystać z dobrodziejstwa amnestja i domagali się wyroków. Wobec tego sąd umorzył sprawę tylko przeciwko innym dziewięciu. Ponieważ jest do przesłuchania wielu świadków, rozprawa potrwa parę dni.



MARY PICKFORD,
najulubieńsza amerykańska gwiazda filmowa, żona Douglasa Fairbanksa z przyjemnością jeździ na rowerze w ogrodzie swego pałacu.

Rynek rumuński
ZAMKNIĘTY DLA POLSKI.

Zupełnie niespodziewanie rząd rumuński wprowadził w dniu 6 grudnia rb. kontyngent przywozowy na 130 artykułów, stanowiących 58 proc. ogólnego importu rumuńskiego. Jednocześnie wyszedł zakaz przywozu do Rumunji całego szeregu artykułów.

Z chwilą wydania zarządzeń kontyngentowych, bez żadnego uprzedzenia zatrzymano na granicy rumuńskiej cały szereg transportów, obejmujących towary podlegające zakazowi wwozu.

Należy zaznaczyć, że rozporządzenie rządu rumuńskiego w pierwszym rzędzie uderza w eksport polski. W kołach gospodarczych twierdzą, że zarządzenie władz rumuńskich ma wszelkie cechy posunięcia politycznego, skierowanego przeciw Polsce.

Samoloty
NA 50 PODRÓŻNYCH.

Jedno z amerykańskich przedsiębiorstw żeglugi powietrznej zamówiło dwa typy aparatów, które służyć będą do przewozu wielkiej ilości pasażerów i towarów. Te giganty będą mogły przebyć bez lądowania 2,500 mil wraz z 50 pasażerami i ładunkiem towarów. Konstrukcja ich będzie całkowicie metalowa, a poruszane będą przez cztery motory. Sekretu budowy strzeże sam Lindbergh oraz eksperci tej kampanji lotniczej.

Popierajcie L. O. P. P.

Nie powiodło się z p. Rajchmanem.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, obradujące obecnie w Genewie, wybrało p. Avenola, Francuza, sekretarzem generalnym Ligi. Urzędujący jeszcze obecny sekretarz generalny sir Eric Drummond mianował p. Pilottiego, Włocha, zastępcą sekretarza generalnego. Pozostają jeszcze do załatwienia nominacje podsekretarzy generalnych. W zasadzie są już one rozstrzygnięte. Jednym z podsekretarzy generalnych zostanie Niemiec p. von Trendelenburg, znany z rozmaitych rokowań handlowych, który obejmie w sekretarjacie Ligi całokształt donioslych spraw gospodarczych.

W ten sposób zlikwidowana zostałaby włokaca się od trzech lat sprawa reorganizacji sekretarjatu Ligi Narodów. Kwestja ta wywołała długie i zacięte walki. Wszystkie państwa doceniają znaczenie sekretarjatu Ligi i starają się usilnie o zdobycie w nim jaknajwiększej ilości stanowisk dla swoich obywateli. Sekretarjat Ligi jest tą instytucją genewską, która urzęduje i pracuje stale. Zgromadzenie Ligi zbiera się w zasadzie raz na rok, a Rada Ligi trzy razy. Cała zatem praca Ligi Narodów skoncentrowana jest w sekretarjacie. Tam zapadają decyzje, tam przygotowuje się różne raporty i uchwały, przyjmowane następnie przez Zgromadzenie, względnie Radę Ligi Narodów. Zwłaszcza w dziedzinie mniejszości narodowych wpływ sekretarjatu Ligi jest bardzo silny.

Polska ma w sekretarjacie Ligi tylko 5 urzędników na wyższych stanowiskach, przyczem trzech z nich należy do rasy żydowskiej. Nie skorzystaliśmy z ostatniej reorganizacji biura Ligi Narodów, by powiększyć udział obywateli polskch w zespole urzędniczym instytucji genewskiej.

Taktyka, jaką obrała nasza delegacja przy tej okazji, była jak najfatalniejsza. Wysiłki jej skoncentrowały się w kierunku zdobycia stanowiska podsekretarza generalnego dla p. dra Rajchmana, urodzonego w Warszawie, a piastującego stanowisko dyrektora sekcji higjeny w sekretarjacie Ligi.

Choć p. dr. Rajchman jest osobistością znaną w różnych kołach międzynarodowych, nazwisko jego okazało się bardzo niepopularne, mimo usilnych i upartych zabiegów delegacji polskiej. Pominąwszy zarzuty natury personalnej, które stawiano p. Rajchmanowi, oraz jego zbyt jednostronne zaangażowanie się po stronie Chin w zatargu mandżurskim, co u urzędnika Ligi jest źle widziane, główną przyczyną niepowodzenia tej kandydatury było narażenie się p. Rajchmana katolickiej opinji całego świata.

Mianowicie wiosną i latem tego roku w urzędowym organie Watykanu „Osservatore Romano“ ukazał się szereg artykułów, piętnujących osobiście działalność p. Rajchmana, jako sprzeczną z zasadami moralnemi i katolickiemi. Różne katolickie pisma francuskie, niemieckie i angielske powtórzyły wywody „Osservatore Romano“. Przyczyną stanowiska najwyższych katolickich kół stał się raport, opracowany przez sekcję hygjeny Ligi Narodów z podpisem p. Rajchmana, w którym znajduje się ustęp, poświęcony propagandzie neomaltuzjanizmu i zalecający stosowanie środków przeciwporodowych.

To właśnie stanowisko szefa sekcji hygjeny wywołało oburzenie. Wszystkie katolickie organizacje kobiece, złączone w związku międzynarodowym w Utrechcie, wydały odezwę przeciw polityce p. Rajchmana. Inne organizacje nadesłały protesty wprost do Genewy. W Polsce protest złożył Związek katolickich stowarzyszeń akademickich w Warszawie.

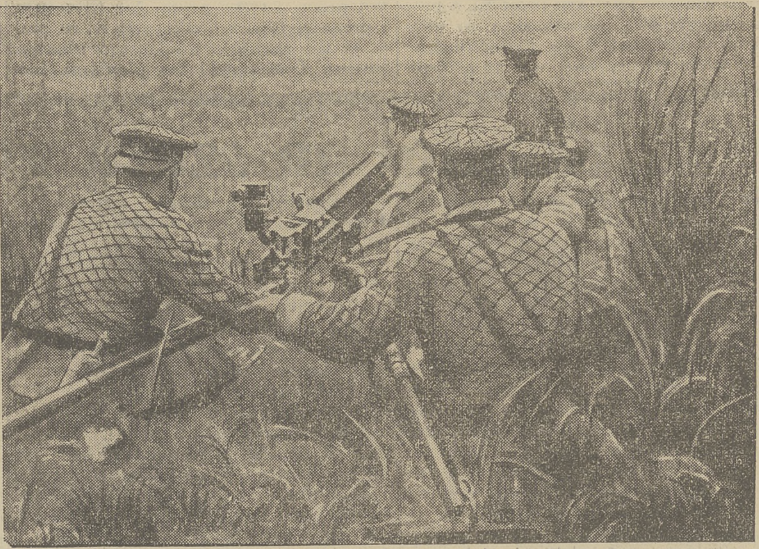
Wreszcie w czasie Zgromadzenia Ligi Narodów w październiku tego roku delegat Irlandji, poparty przez szereg państw katolickich, zaatakował ostro sprawozdanie, opracowane przez p. Rajchmana, na skutek czego raport ten został wycofany i ma być zredagowany na nowo z uwzględnieniem postulatów świata katolickiego.

Czy można się było spodziewać, że po tej przygodzie p. Rajchmana, jako oficjalny kandydat Polski na stanowisko podsekretarza generalnego, skupi pożądaną większość w Genewie? Czy upieranie się przy tym nazwisku nie zaszkodziło jedynie uzasadnionemu postulatowi Polski wzięcia większego udziału w pracach sekretarjatu Ligi? Ale czemu forsowano tę kandydaturę? Czy poza p. Rajchmanem nie miano innych nazwisk do dyspozycji?

W każdym razie z walki o reorganizację sekretarjatu Polska wyszła z kwitkiem. Powinno to być dostateczną dla nas nauką, że czas odstąpić od zupełnie błędnych zapatrywań na posunięcia na terenie międzynarodowym.

Napewno znacznie większe powodzenie odnieślibyśmy, gdybyśmy zamiast wysuwać żydów, wskazywali na katolicki charakter Polski. Ten moment jest zupełnie przez naszą propagandę pomijany, a nawet świadomie przemilczany. Tymczasem w samej Lidze Narodów jest silna grupa państw katolickich, z którą wszyscy się liczą. Czemu Polska nie pretenduje do zajęcia miejsca czołowego wśród państw katolickich? Czemu nie wskazuje na swoje znaczenie, jako kraju katolickiego? Czemu nie zwraca uwagę, że np. Pomorze jest nietylko polskim, ale i jedynym, obok litewskiego, katolickim dostępem do Bałtyku, co byłoby bardzo poważnym argumentem dla katolików?

Przygoda z p. Rajchmanem i brak Polski w „wysokiej dyrekcji“ sekretarjatu Ligi nasuwają w każdym razie takie refleksje. Czas zerwać ze szkodliwemi sympatjami.



Żołnierze japońscy w mundurach okrytych siatką, co ma ich uczynić niewidocznymi w trawie, na pozycji w Mandżurji.

Zmierzch hitleryzmu
w Niemczech.

Organ prasowy hitlerowców, „Angriff“ zatytułował swój artykuł o wyborach w Turyngji: „Kłamstwa o stratach naszej partji“. Aczkolwiek prawda jest rzeczą bolesną, aczkolwiek ciężko jest przyznać się do poważnych strat i przegranej, faktem jest, iż hitlerowcy ponieśli w czasie wyborów w Turyngji duże straty, faktem jest również, iż stanowisko ich i wpływy w Niemczech uległy osłabieniu.

Berliński organ parji narodowo - socjalistycznej może żonglować cyframi jak chce, może argumentować, jak mu się podoba — jednego wszakże faktu utaić nie może, a mianowicie tego, że hitleryzm znajduje się dzisiaj w odwrocie, iż w łonie partji samej rozgrywają się walki wewnętrzne, grożąc rozłamem.

Podczas wyborów w Turyngji stracili hitlerowcy 25 proc. głosów w porównaniu z rezultatem wyborów poprzednich. Tymczasem cały wysiłek partji skierowany był na utrzymanie w swych rękach Turyngji, którą uznawano za najpoważniejszą pozycję w całej Rzeszy, za kwestję ważniejszą nawet niż kryzys gabinetowy jak oświadczył sam Goering, przewodniczący Reichstagu, nastrojony opozycyjnie wobec Hitlera.

Jeśli wierzyć obliczeniom pism niemieckich centrowych, to hitlerowcy stracili ogółem w całej Rzeszy podczas ostatnich wyborów 1.75 miljona wyborców. Gdy zatem w r. 1930 „nazi“ rejestrowali przypływ nowych zwolenników w liczbie przeciętnej 10.000 dziennie, to obecnie, poczynając od końca lipca r. b., tracą codzień zgórą 20.000 zwolenników, którzy uciekają z ich szeregów i przechodzą do innych obozów partyjnych, a w pierwszym rzędzie do komunistów, co jest wodą na młyn Schleichera.

Sytuacja ogólna zaś w Rzeszy pod względem politycznym kształtuje się po odejściu Papena i wejściu na widownię Schleichera raczej niekorzystnie dla partji, której przewodzi Hitler. Niema już teraz widoków, aby Hitler mógł sięgnąć po władzę niepodzielną, jak się to śniło i marzyło jemu, oraz jego adjutantom, upojonym fantastycznemi sukcesami z r. 1930 i 1931.

Zmierzch hitleryzmu rozpoczyna się nieodwołalnie. Nie mogą go zasłonić enuncjacje partyjne, nie mogą utrącić argumentów jego przeciwników sofistyczne wywody „Angriffu“. Fala hitlerowska zaczyna odpływać — to fakt, który nie da się zagadać. Z tym faktem liczą się dzisiaj wszystkie niemieckie partje polityczne, liczy się i Schleicher, który jest zręcznym taktykiem i politykiem, umiejącym wyzyskać każdy błąd przeciwnika, każde fałszywe posunięcie. Schleicherowi wcale nie przeszkadza wzmacnianie się obozu komunistycznego w tej chwili, raczej jest mu ono na rękę. Układając się ze wszystkimi, podtrzymując dyskretnie niezłe stosunki z hitlerowcami, dążąc do stworzenia cichej ugody między partjami na terenie parlamentarnym, Schleicher prowadzi inną grę niż niepopularny Papen. Wygładza on wszystkie ostre kanty, chce wszystkich pogodzić, każdemu coś ofiarować, a ofenzywę poprowadzi przeciw skrajnej lewicy w osobie komunizmu, który jest jednakowo wrogi wszystkim pozostałym partjom. Na tym froncie będzie miał Schleicher cichą zgodę i poparcie wszystkich, od prawicy do lewicy.

Polska linja okrętowa Konstanza — Palestyna.

Władze polskie prowadzą rokowania z władzami rumuńskiemi w sprawie wykonania konwencji morskiej, gwarantującej Polsce prawo korzystania z portu w Konstanzy. Rokowania te pozostają w związku z zamierzonem uruchomieniem na wiosnę 1933 r. polskiej linji okrętowej na szlaku Konstanza — Palestyna.

Równocześnie prowadzone są rozmowy z władzami portów w Konstantynopolu i Pireusie, które leżą na szlaku projektowanej linji polskiej i miałyby być portami tranzytowemi dla okrętów polskich.

DYPLOMACJA NA GORĄCYM UCZYNKU.



FOTOGR. I:
Herriot: Mówiąc poufnie...

FOTOGR. II:
Herriot (w dalszym ciągu): ... czy nie mam, panie Simon, słuszności?

Dwa zdjęcia filmowe, przedstawiające konferencję francuskiego premjera Herriot'a z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem w Genewie. Obok siedzi ten trzeci. francuski minister wojny Paul Boncour, który ...czem innem interesuje się.

Z DNIA.

OSŁONA DYMNA.

„Nowy Kurjer“ (organ poznański Ch. D.) rozważając enuncjację p. Sławka, oświadcza:

„Niestety, trudno nam w tej chwili o wiarę w to, że słowa owe nie były — osłoną dymną i że za tą osłoną krótkotrwałą nie pozostanie nadal ten sam system, zmierzający do zamienienia społeczeństwa w jedno wielkie, mówiąc słowami p. prezesa, „popędzane stado“.

Dopóki ta zmiana czynów nie nastąpi wszelkie pojednawcze „manifesty“ jakichś samozwańczych pośredników (jakie się podobno szykują), będą tylko szkodliwą dywersją i dymem bez ognia“.

„Gazeta Polska“ protestuje przeciw opinji opozycji, jakoby oświadczenie p. Sławka oznaczało „zmianę linji obozu pomajowego“... Jest to—oświadcza „Gazeta Polska“ —

„błąd. Mamy zamiar przekonywać, pociągać, wychowywać — obywateli. Ale nie dotychczasowe partje. Bowiem interes państwa i Obywatela w najgłębszej istocie są identyczne, nawet jeśli otumaniony obywatel tego nie rozumie. Ale interes partji postawiony ponad interes Państwa stwarza sprzeczność, którą można rozstrzygnąć tylko w jeden sposób, przez złamanie interesu partji.

I na tym froncie mowa prezesa Sławka nie zapowiada żadnych zmian. Panów z opozycji nikt nigdzie nie zaprasza. Mogą spać spokojnie. Dobranoc“.

Przetłumaczywszy te frazesy na język polski dochodzimy do przekonania, że oświadczenie p. Sławka jest poprostu **nową dywersją, zmierzającą do pozyskania jakichś nowych naiwnych ludzi, przy równoczesnej dalszej walce ze stronnictwami.**

Z PIĘŚCIĄ I REKAWICĄ BOKSERSKĄ...

W ostatnim numerze „Strzelca“ wzywa jeden z naczelnych publicystów „Związku strzeleckiego“ młodzież akademicką do szeregów strzeleckich. Pisze:

„Wy strzelcy akademicy musicie być zdolni do akcji nietylko jako pewne zrzeszenie, lecz i osobiście, jako jednostki: wszystko jedno czy ze szpadą lub pistoletem w spotkaniu honorowem, czy z pięścią i rękawicą bokserską na bruku ulicznym“.

Mazurzy domagają się
GIMNAZJUM POLSKIEGO.

Pierwsze gimnazjum polskie w Niemczech, w Bytomiu, jest nowym objawem żywotności ludu polskiego w Niemczech, tego ludu, który w liczbie przeszło miljona dusz zamieszkuje w zwartem skupieniu Górny Śląsk, Pogranicze, Mazury i Warmję, oraz ludu, który zmuszony niegdyś twardą koniecznością, żyje w rozproszeniu pomiędzy żywiołem niemieckim w Berlinie, Westfalji i Nadrenji.

Jednak lud polski w Niemczech po tej zdobyczy nie pragnie bynajmniej spocząć na laurach. Rozpoczyna już pracę przygotowawczą w kierunku otwarcia gimnazjum polskiego w Prusach Wschodnich.

Niech za rok, za dwa, lub najpóźniej za trzy — wołają Mazurzy — stanie w Prusach Wschodnich gimnazjum polskie, które nam pomoże utrzymać drogą spuściznę ojcowską, wzbudzić cześć dla mowy polskiej, wychować pokolenie wysoce uświadomione i dumne ze swego polskiego pochodzenia.



Popiersie rzymskiej cesarzowej Liwji, żona cesarza Augusta a matki Tyberjusza, z przed 2000 lat.

POWIEŚĆ GÓRNICZA.

Jan Waśniewski „Na podszybiu", Warszawa „Rój", str. 263.

Zagłębie Dąbrowskie, z niewyczerpanem zupełnie bogactwem tematów, wciąż oczekuje na swego Reymonta. To, co dotychczas napisano, a czego jest bardzo niewiele, jest tylko powierzchownem, często bardzo jednostronnem prześlizgiwaniem się po bujnem, choć pozornie szarem i bezbarwnem życiu Zagłębia, życiu górników, hutników itd. Kaden Bandrowski, specjalista od przedstawiania postaci, w sposób sobie tylko właściwy, nienaturalny i obrzydliwie karykaturalny, nie zgłębiwszy życia górniczego, dał rzecz w znacznej mierze fantastycznie literacką, pisaną przytem stylem, wywołującym poważne zastrzeżenia wśród krytyków literackich. Niedawno pojawiła się na półkach księgarskich rzecz Gustawa Morcinka („Wyrąbany chodnik"). Z dotychczasowych pisarzy, czerpiących temat do swych powieści z górniczego okręgu, pisarz ten wysunął się na czoło.

Obecnie pojawiła się na półkach księgarskich nowa powieść górnicza Jana Waśniewskiego.

Nie jest to powieść, która miałaby zająć błyszczące stanowisko wśród beletrystyki polskiej. I autor takich ambicyj zdaje się nie miał. Napisał natomiast powieść zupełnie dobrą, dającą fragmentaryczny obrazek, ale rzeczywisty. Rzeczywisty trochę w pojęciu względnem. Autor bowiem wystąpił w roli obserwatora i nie zgłębia zagadnień, których tak wiele nasuwa życie Zagłębia. Przedstawia to życie w ściśle określonem środowisku, ogranicza się jedynie raczej do fotografowania kłopotów jednej rodziny urzędniczej. Cały szereg zdarzeń opisanych, poglądów wypowiedzianych — to nie fantazja literacka. Tak istotnie mogło być i tak o tem mówiono w tej czy innej rodzinie, tak mówiono wśród robotników, w szerokich masach. I tutaj zachodzi owo pojęcie względności. Autor ściśle oddał to, o czem tu i ówdzie mówiono. Ale już nie zgłębił bliżej tych spraw, nie rozszczepił w pryzmacie objektywności owych „omawiań", pogawędek, a wiemy przecie dobrze, jak różnie są komentowane w szarej masie społeczeństwa różne zdarzenia z życia górniczego.

Taki więc wydaje się trochę nieprawdopodobny powód katastrofy na kopalni, wywołanej uporem dyrektora Chadeau. Boć gdyby tak było, jak przedstawia autor, to przecie zainteresowanie katastrofą okazać powinien był prokurator. Przecież tutaj już nie kwestja posady Kossobudzkiego w grę wchodziła, ale sprawa ustalenia odpowiedzialności za śmierć kilku górników. Autor wiernie zupełnie oddał nastrój, jaki w takich wypadkach wytwarza się wśród pracowników, wiernie oddał rozmowy, jakie w takich wypadkach są prowadzone, być może zupełnie ściśle ujął ów sposób fabrykowania „kozła ofiarnego" w postaci Kossobudzkiego, ale dla krytycznego umysłu sprawa katastrofy robi wrażenie czegoś naciągniętego, niezgodnego z rzeczywistością, a przedstawionego w oświetleniu plotki.

P. Waśniewski zna dobrze Zagłębie Dąbrowskie. Tu się urodził prawdopodobnie i wychował. Pisząc przeto zapomniał, że Zagłębie to nie cała Polska, że większość społeczeństwa mieszka poza Zagłębiem. Mam wrażenie, że czytelnik z poza Zagłębia będzie miał dość duże trudności w zorjentowaniu się, jak praca pod ziemią wygląda, o ile przedtem nie przestudjuje fachowych określeń górniczych. Z tego powodu książka ma charakter czysto regjonalny. Z zainteresowaniem czytać ją będą mieszkańcy Zagłębia, trudniej trafić jej będzie do wyobraźni czytelnika, który nigdy nie widział kopalni.

Dla czytelnika z Zagłębia natomiast będzie ona ciekawą lekturą. Tem ciekawszą, że być może niejeden znajdzie znajomego. I tutaj znowu błąd autora, brak objektywności, opinje wypowiadane na podstawie informacji osób trzecich, ujemna charakterystyka Polaków zajmujących wyższe stanowiska. Wartość powieściowa książki mocno na tem traci, czytelnik bowiem nie wie o tem, że autor ma na myśli kilka osób żywych wybranych przez siebie, a sądzi, że w książce swej dał obraz ogólny. Stąd łatwo może się wytworzyć przekonanie, że w Zagłębiu stanowiska kierownicze zajmują wyłącznie ludzie bez zasad etycznych, słabego charakteru. Zdecydowany charakter eksploatatorów mają tylko Francuzi, dla których autor żywi wielki szacunek (wyrażony przez usta lekarza), ale wszyscy Polacy są malowani barwami beznadziejnie ciemnemi, przedstawieni, jako podli niewolnicy pieniądza, obawiający się własnego cienia. Trzeba jednak stwierdzić, że p. Waśniewski tak przedstawiając swych bohaterów dał wyraz panującej opinji wśród niektórych sfer urzędniczych i robotniczych.

Ogromną zaletą powieści jest brak wszelkiej pretensjonalności, przedstawienia zdarzeń językiem prostym, a przemawiającym swą naturalnością do wyobraźni. Konterfekt życia zagłębiowskiego w wielu fragmentach wprost mistrzowski. To samo dotyczy opisów miejscowości.

Ciekawie przedstawione zostało nowe pokolenie. Trzej młodzieńcy to typy: intelektualisty, który zaciąga się pod sztandar tak zwanej „elity umysłowej", ale nie mający określonego programu życiowego (młody Sienmicki); materjalisty, przyszłego człowieka interesu (Antoni Kossobudzki) i idealisty czułego na ludzkie cierpienia moralne (Tadeusz Kossobudzki).

Uwaga czytelnika koncentruje się na postaci starego Kossobudzkiego. On jest udzeniem, na którym osnuta została kanwa powieściowa. Jest żywy, czyni się odrazu dobrym znajomym. Ideałem jego jest praca, i tylko praca. Nie filozofuje, a pracuje. Jego tragedją jest to, że praca ta nie znajduje właściwego uznania, bowiem Kossobudzki jest pionkiem, któremu samodzielnie nie wolno myśleć, którego zapał jest gaszony rozmyślnie, szkodzi to bowiem.... koncepcjom finansowym.

Powieść pisana w sposób żywy, interesujący w Zagłębiu napewno będzie chętnie czytana. Problemów społecznych, politycznych nie porusza. Nie dotyka również obyczajów. Jest fotografją życia rodziny nadsztygara, jego kłopotów, trosk na tle dobrze wybranego tła Dąbrowy i okolicy Olkusza. Kopalnia węgla i kopalnia galmanu. Powieść w całem tego słowa fotograficzna: widzimy osoby w ich zewnętrznem życiu, w przeżycia wewnętrzne autor nie przenika. Naszkicował obraz Zagłębia taki, jaki widzi je przeciętny śmiertelnik, nie wnikając w głębię tego życia, tak wielce ciekawą, a tak zupełnie ignorowaną przez powieściopisarzy.

S. Ar.

Kapitał na szarą godzinę.

To dobra rzecz książka. Ale i straszna zarazem. Im więcej ich posiadam, tem większym staję się niewolnikiem własnej biblioteki. Kiedy wyjeżdżam z domu choćby na tydzień czy dwa, staram się w momencie pakowania walizek nie widzieć moich książek, nie słyszeć ich, nie rozmawiać z niemi, ponieważ taka rozmowa z reguły kończy się dla mnie źle. Ulegam, skoro tylko zaczną narzekać, że zostaną same. Boją się samotności i mówią „Weź nas ze sobą". W pierwszej chwili odpowiadam ostro, że o tem nawet mowy być nie może. Walizki pełne, szpilka już nie wejdzie, a cóż dopiero książki. Zresztą wrócę za tydzień, no za dziesięć dni najdalej.

— Nieprawda, zasiedzisz się, jak zwykle! Znamy cię!

I rozmowa powoli zamienia się na kłótnię. Moja wina, ponieważ w tych sprawach nie mam za grosz charakteru ani siły woli. Książki rzeczywiście znają mnie na wylot. I wiedzą, że mogą zrobić ze mną co tylko zechcą. Zwłaszcza książki ulubione. Nie mówię już o Słowackim, bo to rozumie się samo przez się, ale jest n. p. taki gruby tom Heinego, który jeździ ze mną po całym świecie, chociaż właściwie umiem te wiersze na pamięć. Może dlatego właśnie? To pewna, że dzięki temu tomowi pewnego razu wygrałem gruby zakład. Było to tak: jechałem morzem, gdzieś daleko na południu. Wieczorem jakiś Niemiec zacytował:

Auf dem Wolken ruht der Mond,
Eine Riesenpomeranze...

Ale pomylił się w drugiej zwrotce. Poprawiłem go. Utrzymywał jednak, że on ma rację. Gotów był iść o każdy zakład. Nie wiedział, że mam Heinego w kajucie. Wygrałem....

Więc tenże oprawny w zieloną skórę Heine jeździ ze mną zawsze. Sadowi się na samym wierzchu walizki, gniotąc wszystko inne. Bywają z tego powodu awantury. Awantury — można powiedzieć — antysemickie. Inne książki żądają wprowadzenia numerus clausus. O, mam piekło z niemi! Ale nie ustępuję i Heine jedzie. Kiedyś tylko rozparł się zanadto i wyrzucił pieśni Horacjusza, a nawet Słowackiego chciał strącić. Zostawiłem go w domu. Jeden, jedyny raz. Za karę! Co Słowacki to nie Heine. O tem niech pamięta!

Jest znowuż pewien Faust, oprawny w czerwony safjan, na cieniutkim jak bibułka papierze. I ten Faust z zasady grozi szantażem, o ile nie chcę go wziąć. Mówi poprostu:

— Powiem wszystkim, roztrąbię, że mnie ukradłeś. Słowo honoru, nie żartuję! Zobaczysz!

Bezczelność! Ale muszę go zabrać, ponieważ jest odrobina prawdy w jego twierdzeniu. Habent sua fata libelli... Zresztą zasadniczo unikam kradzieży, raczej nie oddaję książek. Jeśli zaś idzie o tego właśnie Fausta, musiało już nastąpić przedawnienie.

Są inne książki, dyskretne, ciche, które nie napierają się nigdy, a przecież biorę je ze sobą. Z ich kupnem łączy się jakieś wspomnienie, obraz dalekiego miasta, ulicy, domu, rzeki... Najczęściej jest to rzeka, Szara, w mgle. I wzdłuż niej rzędy kramów z książkami. Paryż... Biorę więc te szpargały i nie rzadko trzeba zrezygnować z jakiejś pary butów, ewentualnie i ze smokinga. Niema rady. Gdy raz tylko ustąpię, przepadłem. Książki pchają się, grożą, twierdzą że bez nich nie napiszę ani jednego słowa. Mówią inpertynencje. Ex libro doctus... Steroryzowany biorą jedną po drugiej, wiedząc, że jeszcze musi zmieścić się jakiś słownik, Brückner. „Literatura grecka" Sinki... Słowem, same rzeczy niezbędne. Takie, bez których nie zasnę...

A gdy już zasnę, śnią mi się przeróżne rzeczy. Zbudziwszy się więc w jakiemś obcem mieście, szukam Freuda „Traumdeutung". I przedewszystkiem Sennika egipskiego. Trzeba przecież wiedzieć, co znaczą te sny stłoczone, tajemnicze, bujne, barwne i napewno prorocze. Jedzie więc ze mną i sennik i Freud.

W miarę pakowania ogarnia mnie czarna rozpacz. Nic chce się już nic zmieścić, a jednak wbrew oczywistemu prawu nieprzenikliwości ciał wsadzam jeden tom po drugim. Gdy już wszystko gotowe, wtedy z półki odzywa się jakiś Morand czy Mauriac, względnie któryś z autorów krajowych, mówiąc z ironją:

— A pamiętałeś o czemś na drogę? Do wagonu? O porządnej powieści, która ma dobry druk?... No, i w hotelu, pomyśl! Będziesz sam, sam w czterech ścianach! Przecież zanim nawiążesz jakieś stosunki, zanim rozejrzysz się zgrubsza w sytuacji, minie pewien czas. Conajmniej 24 godzin...

Żmija! Biorę i powieść. Już na dworcu, gdy kupuję papierosy, pyta się właścicielka kiosku „A zna pan ostatni tom Boy'a?" — Nie, nie znam. I muszę kupić.

Potem, za jakiś tydzień, wracam do domu, obładowany nowemi książkami. Nowa awantura! Gdzie je wpakować, skoro półki trzeszczą od dawna. Trzeba dokonać w kilku wypadkach eksmisji. Nie obejdzie się bez kłótni, spory i służąca mówi: „Dojdzie do tego, że pan będzie spał na schodach, bo w domu zabraknie miejsca na książki!" Kto wie, czy kiedyś nie sprawdzi się ta przepowiednia!

Istotnie, książki są wszędzie. I nikt oprócz mnie nie zorjentuje się w tej dżungli. Czasem klnę na czem świat stoi. Ale dobrze mi z temi książkami. Jak mąż Ibsenowskiej Heddy Gabler lubię wieczorem zasiąść uzbrojony w nóż i przecinać kartki, pełen świadomości, że każda książka jest moja własna. Przyznaję się, że mam brzydki nałóg zakreślać, robić uwagi na marginesie. I to różnokolorowym ołówkiem. Książka bez zakreśleń czy uwag jest dla mnie martwa. Może nawet i zła. Nie interesuje mnie.

Książki zaś najchętniej kupuję nowe, dziewicze jeszcze, wprost z księgarni. Tak właśnie lokuję kapitał. Trudno, chwilowo nie stać mnie na książeczki P. K. O. Zresztą, gdybyśmy wszyscy zaczęli nagle oszczędzać, runąłby cały świat. Oszczędność jest najgorszą bronią w walce z kryzysem. Raczej zbytek. Jeżeli zamiast wziąć taksówkę, idę piechotą, traci na tem szofer bardzo wiele, a szewc zyskuje minimalnie. No, i bolą mnie nogi. Oraz spóźniam się. To nie jest kalkulacja. Jeżeli zamiast kupić książkę, wypożyczam je z publicznej wypożyczalni, dostaję książkę... publiczną, która przeszła przez setki rąk. Po jednej godzinie rozejdziemy się na wieki. Nie mam do niej zaufania, czytam ją w rękawiczkach. Skutkiem czego stosunek nie jest tak bezpośredni. Niektóre czytelnie dezynfekują książki. Ostrożność nie zawadzi, lecz wtedy najwytworniejsza powieść staje się jakby romansem brukowym. To już nie to, co własna książka.

Nadto, gdy wypożyczam książkę z czytelni publicznej, traci wydawca, drukarz, księgarz. I autor. To najważniejsze. Nie mówię tu o własnych książkach, które jakoś idą. Mówię o książkach wogóle. Są, powtarzam, najpewniejszą, jedyną lokatą kapitału. Jeżeli nie na czarną, to przynajmniej na szarą godzinę. Na taką godzinę, kiedy słońce gaśnie i zapada mrok, smutek, zniechęcenie, samotność. Za oknami jest wiatr, deszcz, zimno. I nie ma do kogo iść. Bo coś się zmieniło dokoła: ludzie, ich stosunek do ciebie, wszystko, wszystko...

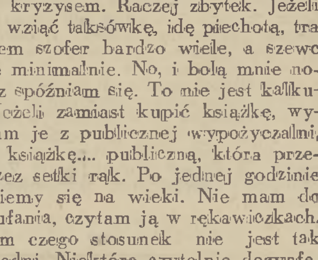
A książka nie zmienia się nigdy. Tylko gdy czytasz, jest za każdym razem inna. Piękniejsza jeszcze niż ostatnio. I twoja, twoja własna...

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

LITA MATUSEWICZOWA.

LALKA.

W seledynowe otulona puchy,
oparta głową o poręcz tapczana
lalka..., — z oczami pełnemi zadumy,
markiza..., wiotka, nikomu nieznana!.
Leniwą sennością zaklęła w swe ruchy,
a w oczy, dziwne, niezgłębione dumy:
— w błyszczący djadem, jak w klejnot sułtan
ubrała włosy...., — i w wieczór, i zrana,
tak marzyć będzie w ramionach tapczana
lalka - markiza, nikomu nieznana.



Guy Mazeline, 32-letni autor wielu powieści morskich, jak „Wilki" i „Królestwo na morzu" otrzymał nagrodę francuską literacką „Prix Goncourt".

KRONIKA TYGODNIOWA.

SEZON ZIMOWY.

Już się potworzyły komitety pomocy bezrobotnym, już rozpoczął się sezon zimowy w towarzystwach dobroczynnych i już wszyscy zdają sobie sprawę. że zima bieżąca jest dla biednych najcięższa ze wszystkich zim powojennych.

Narazie odbyły się zebrania organizacyjne komitetów lokalnych pomocy bezrobotnym. Narazie przyjęto do wiadomości skład osobowy prezydium i regulamin, dokonano wyboru członków komitetu wykonawczego, to znaczy uczyniono to wszystko, co jest niezbędne. ale co nie ma istotnego znaczenia dla samej pomocy rzeszom rodzin bezrobotnych. Dopiero dalszy ciąg akcji wykaże, czy i w jakim stopniu komitet w zetknięciu się z ponura rzeczywistością potrafi opanować sytuację. Dotychczasowa praktyka wykazała, że opanowanie takie jest niezwykle trudne, a obecnie w pogorszonych warunkach mogą się okazać przeszkody wręcz nie do pokonania.

Nie należy się tem zniechęcać. Przeciwnie, nikogo. cieszącego się przywilejem pracy nie powinno zabraknąć w szeregu tych, którzy niosą pomoc ludziom bez pracy. I przed nikim nie powinny być zamknięte drzwi. gdy chce narówni z innymi spełnić rzetelnie obowiązek wobec bliźniego, cierpiącego nędzę.

Aktualnem jest zagadnienie, czy ten ostatni warunek jest wypełniany szczerze i w całej swej wielostronnej rozciągłości.

Do prezydjów komitetów lokalnych wchodzą obok innych działaczy społecznych także kierownicy wielkich zakładów przemysłowych. Wydaje się to na oko paradoksem. że bezrobotnym spieszą z pomocą ci właśnie, którzy zamykając fabryki, pozbawiają ludzi pracy. Dowodzi to tylko tego, że opanowanie klęski bezrobocia leży poza granicami możliwości poszczególnych warsztatów pracy i że kierownicy ich. zasiadając w komitetach pomocy bezrobotnym, przekreślają tem samem wszelkie posądzenia o złą wolę, gdy redukują grono swych pracowników.

Inne zupełnie spostrzeżenia nasuwa skład komitetu wykonawczego, a mam tu na myśli Komitet w Sosnowcu. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że nie jest rzeczą najważniejszą, kto odda swój czas i pracę w Komitecie, jeno jak obowiązki będą wykonane. Może nam nawet być zupełnie obojętne, jakie idee polityczne przyświecają temu czy innemu członkowi Komitetu, bo nie o politykę powinno chodzić przy rozdziale chleba między ludzi głodnych. Ale pozbycie się uprzedzeń politycznych w akcji, mającej na celu ratowanie bliźnich dosłownie od głodowej śmierci, a w szczególności ratowanie dzieci, winno obowiązywać wszystkich w jednakowej mierze.

Kto uważnie wczoraj czytał spis osób i instytucyj, wchodzących w skład Komitetu wykonawczego, ten poza znaczną liczebnie przewagą czynników urzędowych nie mógł się dopatrzeć równoważnika w czynniku społecznym, o który tak bardzo w tym przynajmniej wypadku chodziło już w roku ubiegłym p. premjerowi Prystorowi.

Zbyt głęboko leży nam na sercu pomoc bezrobotnym, czemu niejednokrotnie daliśmy tu wyraz, w zbyt poważnej sytuacji znalazł się kraj cały, a szczególnie przemysłowe Zagłębie, iżbyśmy po piątkowem zebraniu Komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Magistracie sosnowieckim mieli czynić być może słuszne, ale nie najważniejsze. jak na obecne czasy. zastrzeżenia co do obsady miejsc w Komitecie wykonawczym.

Warto tylko zwrócić uwagę, że nie wszystkie miejsca są jeszcze zajęte, mianowicie niezajęte jest miejsce organizacyj kobiecych i drugie miejsce robotniczych związków zawodowych. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie powołany. Ponieważ p. poseł Konieczko z B.B. według swego mniemania reprezentuje świat pracowniczy Zagłębia ze strony swej organizacji politycznej, przeto mogłoby istnieć prawdopodobieństwo, że skład Komitetu będzie urozmaicony przez wejście do niego przedstawiciela związku robotniczego o zupełnie innem zabarwieniu ideowem.

Mieliśmy możność wielokrotnego stykania się z opinją bezrobotnych nie przy magistrackim stole obrad, ale bezpośrednio w mieszkaniach robotniczych na odległych przedmieściach i wiemy z wielu doświadczeń, że prace Komitetu byłyby znacznie ułatwione, gdyby wciągnięto do wspólnego wysiłku wszystkich, którzy objawiają ku temu dobre chęci, choć nie stoją w jednym szeregu partyjnym z p. Konieczką.

Dopóki dwa wyżej wymienione miejsca nie są obsadzone, nie można jeszcze powiedzieć, że skład Komitetu w znakomitej swej większości zbyt wyraźnem jest zaprzeczeniem hasła, rzuconego swego czasu przez p. Prystora, iżby w pracach Komitetu zainteresowano było całe społeczeństwo.

Przeżywamy czasy klęskowe i byłoby już nie błędem, ale grzechem wobec bezrobotnych i wobec spokoju wewnętrznego, gdybyśmy nie wykorzystali wszystkich rozsądnych możliwości, ułatwiających przetrwanie zimy.

Moment jest zbyt poważny, zbyt wiele dzieci puchnie z głodu, aby na organizację, niosącą im pomoc, mógł paść choćby tylko cień podejrzenia, że kieruje się w swej pracy nie tylko względami humanitarnemi.

K. Ć—rk.



Staraniem gimnazjum państwowego im. Staszica przy współudziale uczenic gimnazjum im. Rzadkiewiczowej odbył się jak wiadomo w dniu 28 listopada uroczysty obchód ku czci Wyspiańskiego, który zgromadził w sali gimn. im. Staszica tłumy młodzieży i starszej publiczności. Powyższa fotografja przedstawia scenę z „Warszawianki", odegranej znakomicie przez młodych amatorów. Reżyserował i inscenizował prof. W. Wyspiański, amatorzy: Janczykowski — Chłopicki Jungowska — Marja, Kozera — stary wiarus. (Fot. Altman).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Niedziela	**Dziś** 3 Adw. Damazego **Jutro** Aleksandra Wschód słońca 7 m. 34. Zachód „ 15 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Atlantyda (Demon miłości.
PALACE: Dzikie pola.
EDEN: Mata-Hari.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kwiat Algeru.
ŚWIATOWID: Czemp.

DĄBROWA

WANDA: Czarowny chłopiec i Chata za wsią.
KOMETA: 1) Serca na wygnaniu. 2) Chłopi
ARS: Sto metrów miłości.

ZAWIERCIE.

STELLA: Księżna Łowicka.
ARLEKIN: Loterja życia.

× NASTĘPNY NUMER K. Z. ukaże się jutro, w poniedziałek o zwykłej porze.

× NASZ FELJETON. W numerze dzisiejszym na stronie 4 zamieszczamy feljeton znanego literata krakowskiego i znakomitego artysty scen polskich dr-a Zygmunta Nowakowskiego p.t. „Kapitał na szarą godzinę".

× NA CELE „CARITASU" Związku instytucji opiekuńczych i Stowarzyszeń dobroczynnych djecezji Częstochowskiej oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu złożyli pp.: dyr. Brocard zł. 50; f. Babcock i Zieleniewski zł. 10; na listę p. inż. Jacymicza zł. 11.50; mecen. Jędrzejewski zł. 5; rodzina Sachse zł. 5; pracownicy stacji kolejowej Będzin-Miasto zł. 3.20; pracownicy ajencji celnej zł. 3.10.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2,49 zł. — poraz ostatni dana będzie efektowna komedja węgierska p.t. „PŁOMIENNA NOC" z udziałem całego zespołu.

Dziś w niedzielę wieczorem o godzi 8.15 — powtórzenie arcywesołej komedji w 3 aktach Birabeau i Dolleya p.t. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE" („Lazurowe Wybrzeże"). Pełna humoru i lekkiego francuskiego dowcipu. komedja ta na wczorajszej premjerze ogólnie się podobała. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł.

W poniedziałek, dnia 12 b.m. dwa występy CHÓRU BAZYLIKI JASNOGÓRSKIEJ, w składzie 20 osób. Protektorat nad występami tego chóru objął ks. biskup dr. T. Kubina.

Popołudniu o godz. 4. po cenach zniżonych, specjalne widowisko dla młodzieży szkolnej. oraz wieczorem o godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach
PREMJERA „MADEMOISELLE".

Skrząca humorem, dowcipem, pełna komicznych sytuacyj komedja w 3 aktach J Bevala pt. „Mademoiselle", która na wszystkich scenach polskich, oraz zagranicznych była i obecnie jest grana niezliczoną ilość razy i wszędzie dzięki swemu humorowi zdobyła rekordowe powodzenie, ukaże się na scenie teatru Polskiego w Katowicach w środę dnia 14 bm. Obsadę głównych ról stanowią pp. Jakubowska, Marecka, Orzecka (Mademoiselle), Biesiadecki. Byliński, Czerwiński. Brandt. Reżyseruje z zapałem p. Biesiadecki.

Niedziela 11 bm. p. — „Noc św. Mikołaja".
Niedziela 11 b.m. „Omal nie noc poślubna"
Wtorek 13 bm. — „Potasz i Perlmutter".
Środa 14 — „Mademoiselle" (premjera).
Czwartek 15 — „Omal nie noc poślubna".
Sobota 17 — popoł. „Dziady" (dla szkół). wiecz. „Mademoiselle".
Niedziela 18 — o godz. 16 „Potasz i Perlmutter", o godz. 20 „Omal nie noc poślubna".
Wtorek 20 — „Dziady" staraniem teatru międzyszkolnego.
Środa 21 — „Mademoiselle".
Czwartek 22 — „Nina".

Otwarcie wystawy
PRZECIWGRUŹLICZEJ.

Wczoraj w południe w sali szkoły powszechnej im. Prausa przy ul. Mościckiego w Sosnowcu została otwarta wystawa, zorganizowana przez Kasę chorych i Komitet dni przeciwgruźliczych. Otwarcia dokonał dr. Ryder w obecności przedstawicieli organizacyj społecznych i lekarskich.

Wystawa, na której jest sporo ciekawych eksponatów, tablic statystycznych i obrazów, ma za zadanie uczyć zwiedzających przeciwdziałania rozszerzaniu się gruźlicy. Pożyteczną więc byłoby rzeczą gdyby wystawa była odwiedzana tłumnie, co jest tembardziej możliwe, że wejście kosztuje tylko 20 gr. od osoby, a kto koniecznie chce wejść, a zabrakło mu pieniędzy, to go wpuszczą i za darmo.

× PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI. Otrzymaliśmy list treści następującej:

W dniu 8 b.m. odebrałem, wyznaczoną mi łaskawie przez Sz. Redakcję, nagrodę w postaci 7 książek, za którą uprzejmie dziękuję.

Przy tej okazji pozwalam sobie złożyć Sz. Redakcji moje najlepsze życzenia w tym kierunku, aby Ich pismo „Kurjer Zachodni" jak najpomyślniej rozwijało się, i aby, tak jak dotychczas siało dobre ziarno na glebę naszego społeczeństwa.

Z szacunkiem i poważaniem

M. MAIK.

Dąbrowa, dnia 10 grudnia 1932 r.

× STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA W NOWYM SIELCU. Zebranie pań czynnych i wspierających odbędzie się we wtorek, dn. 13 b.m. o godz. 16 w kancelarji parafjalnej. Uprasza się Panie o łaskawe przybycie. Na porządku dziennym sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia oraz sprawa świąt dla ubogich.

× NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE w dużej ilości nadeszły do bibljoteki IV P. M. S. (ul. Kamienna nr. 4) na Konstantynowie. Książki wydawane są w poniedziałki i czwartki od 4 do 7. Prawie darmo, bo dorośli płacą 60 gr., a dzieci i młodzież tylko 30 gr. miesięcznie.

× PODZIĘKOWANIE OPIEKI RODZICIELSKIEJ. W dniu 6 b.m. w wypełnionej po brzegi dziatwą sali Związku metalowców na Pogoni odbyła się uroczystość św. Mikołaja. urządzona przez Koło pedologiczne, Koło opieki rodzicielskiej i dzieci szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. M. Konopnickiej w Sosnowcu. Program wieczoru był bardzo obfity, starannie opracowany przez grono szkoły ćwiczeń i uczenice, a wykonany przez dzieci. Na zakończenie uroczystości „św. Mikołaj" rozdał dzieciom z ćwiczeniówki i biednym przez nie przyprowadzonym z poza szkoły torebki z łakociami. Za tak miłą i godziwą rozrywkę dla naszych milusińskich i za stworzenie jasnych chwil dzieciom najbiedniejszym, którym rodzice sami nie mogli tego dnia uprzyjemnić — w imieniu zarządu Koła opieki rodzicielskiej i tych wszystkich najmłodszych składam gorące podziękowanie: dyrekcji seminarjum za inicjatywę całej imprezy, p. Godzińskiej, gronu nauczycielskiemu i Kołu pedologicznemu za przygotowanie wieczoru, rodzicom za czynny udział w urządzaniu uroczystości i pomoc materjalną, przez dobrowolne opodatkowanie się na powyższy cel. **Prezes Koła opieki rodzicielskiej E. Szczepanik.**

× KONFERENCJA. W środę, dni. 14 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja przedstawicieli piekarzy i pracowników piekarskich w sprawie uzgodnienia obustronnych żądań i zawarcia umowy zbiorowej

GŁOSY PUBLICZNE.

Niesłychana napaść

na ks. proboszcza ze Sławkowa.

W „Expresie Zagłębia" z dnia 5-go grudnia w nr. 334 ukazał się napastliwy i oszczerczy artykulik, oczywiście niepodpisany, na ks. proboszcza Wojtaszewskiego ze Sławkowa. Tyle w tym artykuliku niedorzeczności, głupstw, że naprawdę dziwić się trzeba, że „Expres Zagł." nie ma w redakcji ludzi, którzyby choć trochę logicznie myśleli i głupstw nie pozwalali drukować. **Czy już „Express" zawsze byle co i byle jak napisane będzie drukował, kompromitując się coraz bardziej?** Co więcej, redakcja tego dziennika pozwoliła sobie na napaść i na „katedrę kielecką", naturalnie przy sposobności no i „z bólem serca"...

Zarzuca się ks. proboszczowi Wojtaszewskiemu, że jakoby oświadczył kilku obywatelom Sławkowa, którzy przyszli prosić o Mszę św. na dzień 11 listopada b.r., że odprawi Mszę św. do Serca Jezusowego, a nie na intencję państwa polskiego. **Jak stwierdzają dwaj obywatele Sławkowa (tylko było dwóch u ks. proboszcza, a nie kilku) ks. proboszcz nic nie mówił o tem, że nie odprawi na intencję państwa polskiego Mszy św. Zarzut więc jest kłamstwem.**

Ks. proboszcz Wojtaszewski odprawił w dniu 11 listopada Mszę św. do Serca Jezusowego, gdyż był to piątek, a każdy piątek poświęcony jest szczególnej czci Serca Jezusowego. A do kogóż to zreszta — panowie z „Expresu" ks. proboszcz miał odprawić Mszę św.? Może już macie jakiegoś świętego sanacyjnego? Zarzuca się, że nie było specjalnych modłów, jakoby przewidzianych w konkordacie. Proszę, proszę, co za interpretatorzy, prawnicy ze Sławkowa. Może istnieje jaki drugi konkordat (sławkowski?), bo ten, który obowiązuje w Polsce w art. 8 brzmi:

„W niedziele i w dzień święta Trzeciego Maja księża odprawiający nabożeństwa odmawiać będą modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta".

Ani słowa niema o dniu 11 listopada. Zasadą jest, że co nie jest w ustawie lub przepisach prawnych zawarte, nie jest prawem i nikogo nie obowiązuje (nullum crimen sine lege). Oczywiście, jak się popisało takie niedorzeczności o konkordacie, zaraz dodaje się nielogiczny wniosek, że ks. proboszcz walczy z Rzeczypospolitą, nie odmawiając specjalnych modłów w dniu 11 listopada.

Wiemy, że ks. proboszcz Wojtaszewski jeszcze w r. 1905 walczył o szkołę polską, biorąc udział w strajku szkolnym wraz z jednym z b. ministrów obecnego Rządu i, że w swej pracy kapłańskiej jest napewno lepszym patrjotą od niejednego „państwowca".

W oszczerczym artykuliku przypisuje się ks. prob. ze Sławkowa zdania, których nigdy nie wypowiedział, a jeśli wypowiedział, to w sensie, którego autor artykuliku zdaje się nigdy nie zrozumie, gdyż to dla niego za mądre. Pisze się również, że skargę wysłano do władz państwowych wyższych. **Prawdziwe głowy do pozłoty z powieści Lama! Takie brednie wysyłać do władz państwowych i to wyższych ku własnej kompromitacji podpisanych... Kłamliwe donosicielstwo podług znanych metod moskiewskich. Tylko że w Polsce niema Syberji, dokądby wywożono księży. I któż podpisał tę skargę: podobno niemal cały Sławków".** A my wiemy o tem, że mała, maleńka garsteczka parafjan (?) sławkowskich, ku oburzeniu reszty, która samorzutnie zbiera podpisy protestacyjne.

Skargę do władz — pisze „Expres Zagłębia" — podpisał dozór kościelny. Odkąd to jeden członek może być dozorem kościelnym? Podpisał jeden członek dozoru, członek, który od pewnego czasu w pracach dozoru nie bierze udziału, a tem bardziej nie jest upoważniony do występień w imieniu dozoru kościelnego. Człowiek ten zrezztą ma opinję nadającego się do zespołu w specjalnym zakładzie. Skargę oczywiście podpisało sanacyjne nauczycielstwo.

Pisze „Expres Zagłębia", że dziś, gdy dzięki (?) osobistej przyjaźni Ojca św. z Piłsudskim, kościół katolicki w Polsce ma przywileje i prerogatywy"... Zdumienie człowieka ogarnia. Przedtem tych przywilejów i prerogatyw Kościół katolicki w katolickiej Polsce może nie miał? Czy na konkordat w dniu 10 lutego 1925 r. zawarty i obustronnie podpisany miał jaki wpływ Piłsudski? Historja temu przeczy. **Wola katolików w Polsce to jest coś więcej od woli jednostki.** Jeżeli zaś chodzi o katedrę kielecką, której się zarzuca brak ducha polskiego oddawna, to **właśnie zwłaszcza przy katedrze i w seminarjum duchownem w Kielcach rozbrzmiewała mowa polska i panował duch polski.** Toć tu na skutek śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Reznikowa (znaleziono m. in. dzieła trzech wieszczów) w czasach Hurki i Apuchtina siedmiu księży profesorów seminarjum wywieziono do wschodniej Syberji (do dziś żyją trzej: ks. infułat Paweł Frelek, em. zam. w Olkuszu, ks. kan. Prawda, prob. w Książu Wielkim i ks. kan. Senko St., odznaczony orderem „Pro Ecclesia et Pontifice", obecny proboszcz w Zagórzu koło Dąbrowy G.). Z kleryków jednych wydalono, innych uwięziono, resztę rozmieszczono po innych seminarjach w Królestwie. A więc rosyjska mowa rozbrzmiewała w „katedrze kieleckiej" wówczas, kiedy katedra i seminarjum kieleckie były otoczone przez dziesięć dni przez kilku dziesięciu żandarmów. Taki zarzut bez sensu drukować „z bólem serca"? **Wogóle, co ukaże się jaka korespondencja ze Sławkowa w „Expresie Zagłębia", kompromituje tylko redakcję tego dziennika.**

Jeden z obywateli Sławkowa.



NOWY GMACH IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Pokrzywdzeni robotnicy

ubezpieczeni na Śląsku.

Od szeregu lat przemysł śląski zatrudniał setki a nawet tysiące robotników z Zagłębia, którzy zwłaszcza w czasie wielkiej wojny byli b. poszukiwanymi i miłymi gośćmi.

Robotnicy ci przymusowo byli ubezpieczeni, między innemi na starość, a po osiągnięciu 60 lat życia i opłacaniu składek przynajmniej przez lat 10, nabywali prawo do renty starczej.

W Czeladzi znajduje się kilku dziesięciu robotników, zwolnionych w [illegible] którzy nie [illegible] cia pełnych praw emerytalnych, nie otrzymują ani grosza, ponieważ zakład ubezpieczeń odmawia im należytych praw. Biedacy ci pozostają bez środków do życia, to też odpowiednie władze winny zająć się ich losem i zapewnić im spokojną starość. Przypuszczać należy, że nietylko w Czeladzi, lecz w całem Zagłębiu znajdują się podobni robotnicy, którzy przepracowali na Śląsku 10 lat, a obecnie nie otrzymują należnej im renty.

Poświęcenie gmachu

Z. Z. P. P. i H.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu obchodzić będzie w dniu 18 grudnia b.r. uroczystość poświęcenia nowowybudowanego gmachu związkowego przy ul. Sienkiewicza nr. 17a i zarazem jubileusz 15-lecia istnienia organizacji. Uroczystość ta, na którą przybędzie szereg zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych i członków Związku, rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Program przewiduje pochód uczestników uroczystości przez miasto ze sztandarami, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, przemówienia przed gmachem Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, poświęcenie gmachu i uroczyste obrady XV walnego zgromadzenia delegatów Związku.

Swietlice i kuchnie

DLA BEZROBOTNYCH.

Wojewódzki komitet funduszu pomocy bezrobotnym polecił komitetom lokalnym w miastach zająć się sprawą utworzenia świetlic dla bezrobotnych oraz uruchomienia tanich kuchni. W miejscowościach, gdzie kuchnie i świetlice już istnieją, doświadczenie wykazało, że są to placówki niezwykle pożyteczne, oddające bezrobotnym duże usługi, zwłaszcza w okresie zimowym, sądzić przeto należy, iż komitety lokalne zastosują się do polecenia i w możliwie najkrótszym czasie uruchomią zarówno kuchnie, jak i świetlice, dają tym sposobem bezrobotnym pomoc materjalną i kulturalno-światową. W niektórych miastach już w roku ubiegłym były pewne projekty w tym kierunku, lecz skończyło się na dobrych chęciach, może więc obecnie sprawa przybierze realne kształty.

× **ZJAZD DRUŻYNOWY DRUŻYN HARCERSKICH ZAGŁĘBIA DĄBR.** od będzie się dzisiaj, dn. 11 b.m., a nie dn. 18 b.m. w salach szkoły górniczej w Dąbrowie przy ulicy Legjonów. Zjazd rozpocznie się mszą św. w kościele parafjalnym o godzinie 9.30 rano. W zjeździe biorą udział: instruktorzy, hufcowi i drużynowi z terenów hufców: sosnowieckiego, grodzieckiego, dąbrowskiego, strzemieszyckiego, olkuskiego, zawierckiego, myszkowskiego i częstochowskiego. Na zjeździe omawiane będą sprawy zlotu chorągwi w roku 1933, zjazdu na IV Jamboree na Węgrzech, kursu narciarskiego i sprawy drużyn szkół powszechnych starszoharcerskich i ruchomych.

× **OBNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH.** Jak donosi agencja „Press", w Min. poczty rozważana była sprawa obniżenia opłat pocztowych. Obrót bowiem pocztowy ustawicznie maleje i spadają dochody poczty. Narazie zdecydowano, że począwszy od Nowego Roku nastąpi obniżenie opłaty za polecenie listów w obrocie wewnętrznym z 60 na 50 groszy. Jak wiadomo podwyżka taryfy z 50 na 60 groszy nastąpiła właśnie rok temu.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek, dn. 12 b.m. prof. St. Piotrowski „Gödöllo". We wtorek, dn. 13 b.m. prof. St. Depowski „Rosja współczesna w zwierciadle najnowszej literatury polskiej". W środę, dn. 14 b.m. p. T. Nowicki „Radjotechnika — część II: Od kryształka do lampy katodowej". W czwartek, dn. 15 b.m. prof. J. Stasko „Obozy harcerskie". W piątek, dn. 16 b.m. prof. Wł. Chłapowski „Obywatel a państwo". W sobotę, dn. 17 b.m. prof. J. Rogacki „Cel obozownictwa". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **BACZNOŚĆ, RZEMIEŚLNICY.** Dziś o godz. 3 popol. w sali Tow. rzemieślniczego przy ul. Orlej w Sosnowcu prof. Kamiński wygłosi odczyt o prowadzeniu ksiąg handlowych. Ze względu na aktualność tematu, rzemieślnicy winni się stawić licznie [illegible] odczytanie.

NA NIEDZIELĘ

AKTUALNA SZARADA.

Ułożył: W. SOWA Z DĄBROWY GÓRN. członek Warsz. Klubu Szaradzistów.

Pierwsza + druga + trzecia — rada,
Z kilku osób, jak trza — gada;
Czwarty + piąty jest czasownik;
Szósta + szósta to — rzeczownik;
Siódma rzeka w Włoszech płynie.
Tam się rodzą piękne dynie;
Ósma + dziwięć to. co — siły,
W tym znaczeniu, bracie miły;
A dziesiąty — drzewo. kwiatek;
Szósta + szósta jest do dziatek:
Pierwsza + czwarta są zwierzęta:
Jedenasta z „greki" — wzięta;
W dwunastej. gdy (o) zmiękczycie
Coś na nogi utworzycie;
Zaś trzynasta bez znaczenia.
Odgadniecie bez zmęczenia;
Wszystkie razem: Jest organem...
Całkowicie — li oddanym...
Ratowaniu biedy, nędzy...
Chlebem, węglem, coś z pieniędzy...

OKIENKO

Ustawić litery w ten sposób, aby otrzymać sześć wyrazów: trzy pionowo i trzy poziomo.

a	a	a	a	a	a	a
b			o			ó
b			o			r
c	g	g	i	i	i	j
c			l			r
e			l			w
n	n	n	m	z	z	z

Znaczenie wyrazów pionowych:

1) Najbardziej charakterystyczna osoba z Trylogji.
2) Płaszczyzna.
3) Szczyt w Beskidach śląskich.

Znaczenie wyrazów poziomych:

1) Miasto w Chorwacji (Jugosławja).
2) Szczyt w Tatrach.
3) Prowincja francuska.

Za najlepsze rozwiązanie 3 piękne nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka" do piątku 16 b.m.

NAGRODY

po jednej książce za najlepsze rozwiązanie łamigłówek ogłoszonych w ub. niedzielę 4 b.m. otrzymali pp.: E. Wachelko z kop. „Juljusz", J. Żurkówna z Gołonoga, A. Gacek z Zawiercia i Z. Kosmala z Sosnowca.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do wtorku dnia 13 b.m. w naszej Administracji w Sosnowcu.

44640 złotych

A JEDNAK TO MAŁO.

W dniu 5 b.m. pod przewodnictwem prezesa drż K. Rydera odbyło się posiedzenie zarządu oddziału P.C.K. na powiat Będziński w celu omówienia preliminarza budżetowego na 1933 r.

Po dyskusji i wprowadzeniu pewnych zmian przyjęto preliminarz, opracowany przez skarbnika oddziału p. dyr. Lewandowskiego i biuro oddziału. Budżet przewiduje po stronie **wpływów zł. 44.640,** na które składają się dochody zbierane przez wszystkie Koła, wchodzące w skład oddziału oraz przez zarząd oddziału czy to ze składek członkowskich czy ofiar w czasie wielkiego Tygodnia P.C.K., wreszcie z poszczególnych imprez i sybsydjów samorządów i Kasy chorych. Budżet ten obejmuje również budżet stacji opieki nad dzieckiem i matką, bedącej jedną z agend oddziału. Dochody te wystarczają zaledwie na pokrycie bieżących wydatków na akcje prowadzone przez oddział, lecz w dużym stopniu nie wystarczają na pokrycie wydatków, związanych z organizacją pogotowia sanitarnego na wypadek wojny czy klęsk żywiołowych. Zarząd oddziału ma nadzieję, że braki te będą pokryte przez zarząd główny i zarząd okręgu P.C.K. z funduszów otrzymywanych z nowo wprowadzonego podatku od widowisk i zabaw. Preliminarz budżetowy został wysłany do zarządu okręgu P.C.K. w Kielcach, a po powrocie stamtąd zostanie przedłożony przez zarząd oddziału na dorocznem walnem zebraniu delegatów Kół, które się odbędzie w początku przyszłego roku.

Następnie p. dr. Ryder odczytał pismo zarządu okręgu P.C.K. w Kielcach w sprawie urządzenia kolumny dezynfekcyjno - kąpielowej, zorganizowania pomocy ambulatoryjnej oraz kilku innych pism nad któremi przeprowadzono dyskusje.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych bieżących spraw posiedzenie zakończono.

× **STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW INSTYTUTU KSZTAŁCENIA HANDL. W KRÓL. HUCIE.** W dniu 4 b.m. o godz. 10 w auli M.I.K.H. odbyło się zebranie odczytowe, cieszące się dużą frekwencją i zainteresowaniem u członków. Na zebraniu tem referował zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości prof. Wł. Jędral, wygłaszając referat p.t. „Księgowość uproszczona w świetle racjonalnej krytyki", oraz p. St. Staśko odczyt p.t. „Wyspiański a Polska współczesna". Na zebraniu tem zadecydowano stworzyć przy stowarzyszeniu „sekcję księgowych", która ma za zadanie dokształcać oraz dać możność zainteresowanym być w stałym kontakcie w wszelkiemi przejawami i zagadniemi z tej dziedziny. Następne zebranie odbędzie się w styczniu p.r., którego dokładny termin zostanie w swoim czasie podany.

O lokal sądu

grodzkiego w Dąbrowie.

Magistrat Dąbrowy na skutek żądania władz sądowych, udzielał subwencji, w wysokości 3.600 zł. rocznie na opłacanie części czynszu dzierżawnego za zajmowany przez sąd grodzki lokal w gmachu resursy. W roku bieżącym, z uwagi na ciężką sytuację finansową miasta i brak pieniędzy na rzeczy istotnie potrzebne, Magistrat pominął subwencję na utrzymanie lokalu sądowego, wychodząc z założenia, że sąd jest jeżeli nie instytucją dochodową, to w każdym razie samowystarczalną, z racji pobierania różnych opłat. W odpowiedzi na to, władze sądowe zawiadomiły Magistrat, że jeżeli miasto subwencji nie udzieli, sąd zostanie przeniesiony do innej miejscowości. Nie chcąc pozbawić mieszkańców pewnej wygody, związanej z istnieniem sądu na miejscu, Magistrat z konieczności zgodził się na udzielenie subwencji, lecz tylko w wysokości 1200 zł. rocznie, wysuwając jednocześnie projekt, że jeżeli obecny lokal sądu jest za drogi i niewygodny, Magistrat skłonny byłby wydzierżawić na pomieszczenie sądu lokal we własnym budynku przy ulicy Sobieskiego, którego budowa jest na ukończeniu.

Widocznie władzom sądowym projekt ten odpowiada, gdyż Magistrat otrzymał pismo z prośbą o nadesłanie szczegółowego planu lokalu.

Możliwą jest rzeczą, że pertraktacje w tej sprawie zakończą się pomyślnie i sąd zostanie przeniesiony do nowego, zupełnie dlań odpowiedniego lokalu w domu miejskim, Dodać należy, iż jest to budynek piętrowy, w którym na parterze mieszczą się sklepy, a na piętrze znalazłby siedzibę sąd grodzki.

Pomoc bezrobotnym

w powiecie Olkuskim.

W PILICY.

Pod przewodnictwem miejscowego rejenta p. J. Stachnika, odbyło się w Pilicy ogólne zebranie gminnego komitetu do spraw bezrobocia, na którem odczytano sprawozdania z działalności zarządu za okres ubiegły. Ogółem komitet pilicki zebrał w gotówce zł. 5.382,30, z powiatowego komitetu z Olkusza otrzymał zł. 1.389,75 plus żywność w naturze. Na utrzymanie kuchen Wierbka—Sławniów wydano zł. 3.676,65 , w Pilicy zł. 1.965,67. różne wydatki wynoszą zł. 52,45. Z kuchen korzystało przeciętnie w Wierbce 150 dzieci i w Pilicy 160 dzieci. W skład zarządu weszli pp.: inż. Wł. Palczewski (prezes), Wł. Jeleń i E. Kwapisz (zastępcy), J. Stachnik (skarbnik) i Wł. Kulka (sekretarz). Do sekcyj wybrano: kwalifikacyjnej pp. St. Drążkiewicza, Ig. Gomółkę i Koszelskiego; rozdzielczej pp. M. Roszkowskiego, E. Lamberskiego, E. Redera, Wł. Kossowskiego, A. Maja i J. Sendrę; zbiórkowej pp. Janinę Stachnikową, Janinę Sadowską, Cecylję Faryaszewską i M. Barańskiego: dożywiania dziatwy pp. Wł. Kwiecińskiego, A. Szafarczyka, A. Słabonia i A. Staśko. Komisja rewizyjna pp.: H. Sadowski, J. Wieczorek i J. Stróżecki. Na zebraniu byli obecni: zastępca starosty p. Trznadel i sekretarz pow. kom. p. Podworski z Olkusza.

W OGRODZIEŃCU.

W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie lokalnego komitetu w Ogrodzieńcu. W trakcie składania sprawozdań z działalności zarządu, które zostało zaakceptowane przez zebranych. miejscowy proboszcz ks. Podkopał żądał niektórych wyjaśnień i domagał się wiekszej opieki ze strony powiatowego komitetu w Olkuszu. Do komitetu zostali wybrani ponownie: pp. dyrektor K. Berger (prezes), Klimczyk (sekretarz), H. Libelt (skarbnik). Przewodniczący sekcyj: zbiórkowej— wójt p. Domagalski, kwalifikacyjnej — p. Tomasz Pilarski, rozdzielczej — p. Żerykier, dożywiania dziatwy — ks. Podkopał. Na zebraniu byli obecni: pp. starosta Gliszczyński, inspektor samorządu gminnego Martyniak i sekretarz powiatowego komitetu Podworski.

W SŁAWKOWIE.

W Sławkowie odbyoł się w tych dniach ogólne zebranie gminnego komitetu do spraw bezrobocia pod przewodnictwem p. A. Nowakowskiego. Po złożeniu sprawozdań z działalności zarządu za poprzedni okres, omówiono akcję pomocy bezrobotnym na przyszłość. Zarząd komitetu pozostaje w tym samym składzie, mianowicie: pp. A. Nowakowski — prezes; St. Piekoszewski — sekretarz; Fr. Janik (wójt) — skarbnik. Pozatem wybrano po 5 do 8 członków poszczególnych sekcyj, jak rozdzielczej — przewodniczący p. E. Żak; kwalifikacyjnej — p. Piotr Wiltos; zbiórkowej — p. St. Kuś. Należy z uznaniem podkreślić b. owocną działalność komitetu w roku ubiegłym, dzięki intensywnej pracy wszystkich członków komitetu na czele z p. Nowakowskim, jako prezesem.

W SUŁOSZOWEJ.

Na ostatnim zebraniu gminnego komitetu do spraw bezrobocia z Sułoszowej wybrano zarząd z następujących osób: pp. wójt Marszałek (prezes), ks. Mruczkowski (sekretarz), J. Zadrożny (skarbnik), oraz kilkanaście osób zarówno ze Sułoszowej, jak i z terenu gminy do różnych sekcyj.

Za zniesławienie

W „GÓRNIKU".

Wczoraj Sąd okręgowy rozpoznał sprawę z prywatnego oskarżenia 44-letniego Teodora Chrószcza (Katowice. Poprzeczna 14) odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Górnik" organu centralnego Związku górników.

W dniu 15 sierpnia b.r. w „Górniku" został umieszczony artykuł pod tytułem „Słudzy kapitału wolnego" w treści swej zniesławiający Zygmunta Dąbrowskiego, technika na kop. „Juljusz".

Wobec udowodnienia winy osk. Chrószcza, sąd wydał wyrok skazujący go na 6 miesięcy aresztu, 100 złotych grzywny. Na zasadzie amnestji kara ta została mu darowaną. Na rzecz oskarżyciela prywatnego zasądzono od M. Chrószcza 40 złotych kosztów oraz koszty postępowania w sprawie.

× **ODCZYTY O GRUŹLICY.** W niedzielę, dnia 11 b.m., t.j. dzisiaj. w lokalu Ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4 w Sosnowcu o godz. 11 rano bezpłatny odczyt wygłosi dr. M. Molicki p.t.: „Gruźlica, a sport".

Tegoż dnia o godz. 4 popoł. w lokalu Domu ludowego przy ul. asnej 26 również dr. Molicki wygłosi odczyt p.t.: „W jakim stopniu praca górnika wpływa na szerzenie się gruźlicy".

× **PRÓBNY ALARM POLICJI.** W nocy z ub. piątku na sobotę odbył się próbny alarm policji w Sosnowcu, zarządzony przez wojewódzkiego komendanta P. P. insp. Grabowskiego. Na wyznaczone miejsce zbiórki przybyli w przepisowym czasie wszyscy oficerowie P.P. z Sosnowca, szeregowi wydziału śledczego i I głównego komisarjatu oraz oddział konny. Inspektor Grabowski wyraził uznanie dla sprawności policji, biorącej udział w ćwiczeniach.

× **BÓJKA W ARESZCIE.** 29-letni Józef Libera (Dąbrowa Górn. 1 Maja 36) i 28-letni Mieczysław Grenda (Narutowicza 27) zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za uszkodzenie ciała. Grenda i Libera we wrześniu b.r. w nocy zostali osadzeni w areszcie za pijaństwo. Gdy weszli do celi rzucili się na aresztantów, bijąc ich po ciemku. Ofiarą awantury padł Chławny Altbaum, któremu złamano przedramię wskutek czego przez kilka tygodni nie mógł władać ręką. Obecnie Sąd okręgowy skazał Liberę na 6 miesięcy więzienia, lecz wobec amnestji kara została mu darowana. Grenda wobec braku dowodów winy został uniewinniony.

× **ARESZTOWANIA ZŁODZIEI.** W Będzinie w ostatnich dniach zanotowano kilka kradzieży, przyczem wszystko świadczyło za tem, że kradzieży tych dokonała jedna i ta sama szajka. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia sprawcy tych kradzieży zostali ujęci. Zlikwidowaną szajkę złodziejską tworzyli mieszkańcy Będzina: Kazimierz Zysk (Małachowskiego 56), Lucjan Syrena (Lompa 4) i Marjan Drzazga. bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowanych złodziei przekazano władzom sądowym.

ZE SPORTU.



Phyllis Harding, angielska mistrzyni olimpijska, ustanowiła rekord w pływaniu na plecach na 400 m. w ciągu 6:112,4, bijąc Holenderkę Braun o 4,4 sek.

Z ŻYCIA K.M.Z.D. W SOSNOWCU.

Ubiegłej niedzieli w lokalu Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu odbyoł się zakończenie sezonu letniego. Zwycięzcy i uczestnicy z poszczególnych imprez otrzymali nagrody i plakiety pamiątkowe. Zarząd Klubu w okresie zimowym opracuje kalendarz sportowo-turystyczny, który obejmie wycieczki tak krajowe jak i zagraniczne, oraz wielce urozmaicone imprezy dla mieszkańców Zagłębia. W tym celu zarząd przystąpi do porozumienia się z klubami śląskimi. Członkowie Klubu proszeni są o nadsyłanie swoich projektów i uwag w terminie do 24 b.m.

REPREZENTACJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH G. ŚLĄSKA — R.K.S. ZAGŁĘBIE.

Dziś o godz. 2 popołudniu na boisku przy ulicy Legjonów w Dąbrowie, odbędą się interesujące zawody reprezentacji klubów robotniczych Górnego Śląska z wicemistrzem klubów robotniczych Polski — „Zagłębiem".

PIERWSZY ŚNIEG W BESKIDACH.

W ostatnich dwóch dniach spadł w Beskidach Śląskich dość znaczny śnieg, który pokrył góry i doliny. Z poszczególnych ośrodków donoszą:

Równica: grubość pokładu 20 cm. w tem nowego 19 cm. puchu śnieg pada dalej, temperatura — 8 stop. C. wiatr północno-zach.

Wisła - Centrum: grubość pokładu od 10—12 cm. puch. temperatura — 6 stop.

Głębce Kubalonka: grubość pokładu od 12 do 20 cm. puch. Temperatura — 6 stop.

Barania Góra: na starym pokładzie 10 cm. 9 cm. świeżego śniegu puchu, temperatura — 10 stopni, skłoność do dalszych opadów. 7 innych ośrodków komunikaty nie doszły.

Nasz dział radjowy.

OPERETKA „PAGANINI".

Dnia 12 bm. o godz. 20 radjostacja warszawska nadaje nadzwyczaj melodyjną, pełną czaru operetkę Franciszka Lehara — „Paganini", której treścią jest fragment z życia „króla skrzypków", niejednokrotnie posądzanego o tajemne związki ze światem sił nieczystych, taką bowiem dziwną moc posiadała i urok na słuchaczów rzucała gra Paganiniego. Partje tytułowe odtworzą: Olga Olgina i Aleksander Wasiel. Dyryguje Wacław Elszyk. Operetkę zradjofonizowała M. Makowiecka.

NIEDZIELA 11 GRUDNIA.

10,00 — Transmisja nabożeństwa we Lwowa. 11,58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12,15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie „Z zagadnień higjeny pracy" wygł. dr. K. Dąbrowski. 14,00 — Komunikat rolniczo - meteorologiczny. 14,05 — Inż. Alojzy Kasprowicz: „Zwalczanie szkodników roślin ogrodniczych w porze zimowej". 14,25 — Muzyka popularna. 14.40 — Słuchowisko prawnicze dla rolników w oprac. mec. Nadratowskiego. 15,00 — Muzyka popularna. 16,00 — Audycja dla młodzieży: Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu prof. dra Witolda Wilkosza. Pogawędka Wacława Frenkla pt. „Nie było was — był las". 16,25 Intermezzo muzyczne. 16,45 — „Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,00 — Recital fortepianowy Juljana Karolyi. 18,00 — Muzyka taneczna. 19.00 — Rozmaitości. 19,10 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19,25 — Słuchowisko pt. „Igraszki trafu i moralności" p-g Tristana Bernard'a. 20.00 — Koncert popularny; w przerwie wiadomości sportowe. 22,00 — Muzyka taneczna z kawiarni Astoria. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Komunikaty sportowe. 23,05 — Muzyka taneczna. 23,35 — Muzyka taneczna.



Narciarze w Beskidach Śląskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe dzieło Romana Rybarskiego.

W tych dniach ukazała się nowa książka prof. Romana Rybarskiego pt. „Przyszłość gospodarcza Polski".

Zanim omówimy obszerniej dzieło znakomitego uczonego, stwierdzamy. że w książce tej znajdzie czytelnik odpowiedź na wszystkie zapytania. jakie się nasuwają przy obserwacji zjawisk natury gospodarczej dnia dzisiejszego i jutra Polski.

Omówiwszy poszczególne zagadnienia, bolączki oczywiste i ukryte, sposoby zwalczania zła i widoki poprawy, autor w ostatnim rozdziale porusza i oświetla trudny, ale jakże naturalny problemat wychowania gospodarczego. Myśli prof. Rybarskiego o naszym charakterze narodowym i o jego przejawach w polskiem życiu gospodarczem są prawdziwą rewelacją!

Kronika gospodarcza.

SPADEK CEN PRZEMYSŁOWYCH W POLSCE A ZAGRANICĄ. W ciągu r. ub. dynamika spadku cen przemysłowych w Polsce była znacznie silniejsza niż zagranicą. I tak podczas gdy wskaźnik cen artykułów przemysłowych obniżył się w Polsce w ciągu ub. r. o 11,1 proc. to w Austrji tylko o 3.8 proc. w Czechosłowacji o 7.5 proc., a St. Zjednoczonych o 9,5 proc. Ogólny wskaźnik cen hurtowych wyrobów spadł w Polsce o 9 proc a w Niemczech tylko o 7,8 proc., w tem wskaźnik wyrobów gotowych dla konsumcji spadł w Polsce o 11,7 proc., a w Niemczech tylko o 10 proc.

W GÓRNICTWIE, HUTNICTWIE I PRZEMYŚLE. Jak wynika z ostatnich danych Gł Urzędu statystycznego, na 1 listopada rb na terenie całej Polski zatrudnionych było ogółem w górnictwie 109.453 osób, w hutnictwie 32,127, w przemyśle przetwórczym 385.703, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52,584, w elektrowniach i wodociągach 6,879. oraz na robotach publicznych 25.480 osób.

KOMUNIKATY O RUCHU OKRĘTOWYM. Z inicjatywy komisji przewozów portowych przy departamencie morskim Ministerstwa przemysłu i handlu, zarządy portów w Gdańsku i w Gdyni postanowiły wydawać w odstępach dwutygodniowych, względnie dekadowych, komunikaty, zawierające daty odjazdów okrętów. Akcja ta zainicjowana została w porozumieniu z przedsiębiorstwami żeglugowemi celem ułatwienia osobom i instytucjom zainteresowanym informowania się w sprawie ruchu okrętów, co dotychczas połączone było z pewnemi trudnościami. W ostatnich dniach ukazał się już tego rodzaju komunikat portu gdańskiego w językach polskim, czeskim i niemieckim, w najbliższym zaś czasie zacznie się ukazywać komunikat, dotyczący ruchu okrętów w porcie gdyńskim.

MILJON BEZROBOTNYCH NIEMIECKICH U ŹRÓDEŁ AMAZONKI. Niemiecki generał Kundt, który spełnia funkcje szefa sztabu generalnego armji boliwijskiej, przyjechał do Niemiec na urlop, przywożąc ze sobą projekt osadzenia miljona bezrobotnych u źródeł Amazonki. Cała akcja osadnicza przeprowadzona byłaby w ciągu trzech lat i kosztowałaby 5000 marek na osobę. co czyni „bagatelkę" 5 miljardów marek. Wedle projektodawcy opłaciłoby się to stokrotnie dla przemysłu krajowego. Wszystkie budynki zbudowanoby ze stali i wysłano na miejsce z Niemiec. Ze względu na tropikalną temperaturę przewidziećby trzeba jeszcze specjalne urządzenia chłodnicze dla każdego domu, co znów dałoby masowe zamówienia dla odnośnego przemysłu. Co zaś do owadów i innych niebezpiecznych stworzeń. to te tępiłoby się gazami trującemi z samolotów. Projekt jest iście kolosalny na modłę niemiecką. Niewiadomo tylko, kto da nań pieniądze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 10 grudnia

Dewizy: Belgja 123,70. Holandja 358,75 — 358.65. Londyn 29.00 — 29.05. Nowy Jork 8.925. Paryż 34.85. Praga 26,42. Szwajcarja 171.75. Sztokholm 158.00. Włochy 45,75.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana, b. mocna dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.95. Rubel złoty 4.62 i pół — 4,63. W obrotach prywatnych: rubel zrebrny — 1,33, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.54. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90 — 212.15. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.00 (chciano płacić).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25 — 54.00 (odcinki po 500 dol. 54.75) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 95.25 — 99.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75 — 52.90 — 52.75; 5 proc. konwersyjna 40.00

Akcje: Bank Polski 86.50; Spiess 35,00: Warsz. Fabr. cukru 15,25 Drogi żelazne dojazdowe 10.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 14,75 do 15,00. Żyto II standard 689 g-l 14.50 — 14.75. Pszenica jara czerwona, szklista 775 g-l 25,00 — 25,50. Pszenica jednolita 742 g-l 24.00 — 24,50 Pszenica zbierana 438 g-l 23,50 — 24.00. Owies jednolity 468 g-l 15,00 — 15.50. Owies zbierany 438 g-l 13.50 — 14.00. Jęczmień na kaszę 13.50 — 14.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 15.50 — 16,50. Gryka 15.00 — 16,00. Proso 18,00 — 19,00. Groch polny z workiem 28,00 — 25,00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30,00. Wyka 16,00 — 17.00. Peluszka 15,00 — 16,00. Łubin niebieski 8,00 — 8.50. Rzepak zimowy 47,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90,00 — 110,00. Koniczyna czerwona bez kanianki, o czyst. 97 proc. 110,00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 90,00 — 120,00. Koniczyna biała bez kanianki, o czystości 97 proc. 130,00 — 180,00. Ziemniaki jadalne 3,50 — 4,00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40 proc. 43,00 — 48,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 38,00 — 43,00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65 — 55 proc. 25,00 — 27,00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20,00 — 21,50 Mąka żytnia razowa 95 proc. 20,00 — 21,50. Otręby pszenne szale 9,75 — 10,25. Otręby pszenne średnie 9,00 — 9,50. Otręby żytnie 8,50 — 9,00. Kuchy lniane 20.50 — 21,00. Kuchy rzepakowe 15,75 — 16,25. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16,50 — 17,00.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ** odbędzie się jutro w Magistracie. Posiedzenie to wyznaczone było na dzień 7 b.m., jednakże nie odbyło się wówczas z powodu nieprzybycia radnych.

× **PRZED UNIERUCHOMIENIEM T.A.Z.** Jak już donosiliśmy, w związku z zapowiedzią całkowitego unieruchomienia T.A.Z. wyjechał do Warszawy, celem interwencji w Ministerstwie pracy inspektor pracy, inż. Pawłowski. Interwencja ta odniosła tylko tem skutek, że Ministerstwo przyrzekło zwiększenie akcji doraźnej dla zwolnionych robotników.

× **PROŚBY O ULGOWE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE** na rok 1933 będą rozpatrywane tylko w tych wypadkach, o ile podatnicy złożą je w urzędzie skarbowym w bieżącym miesiącu, przed Nowym Rokiem. Nowopowstałe przedsiębiorstwa, które rozpoczną swą działalność w roku 1933, w miesiącu styczniu, lutym, marcu i t.d. winny składać podania o ulgowe świadectwa z chwilą uruchomienia przedsiębiorstwa.

× **ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.** Obecny zarząd powiatowego Związku inwalidów wojennych, dzięki poparciu społeczeństwa prowadzi intensywną działalność, niosąc pomoc najbiedniejszym członkom oraz opiekując się sierotami po poległych inwalidach wojennych. Podobnie, jak przed ub. świętami Bożego Narodzenia zostanie rozdana najbiedniejszym żywność.

W najbliższych dniach siedziba Związku zostanie przeniesiona do lokalu p. Moora, przy ul. Piłsudskiego, gdzie urządzona zostanie również świetlica. Doroczne walne zebranie członków Związku odbędzie się 8 stycznia 1932 r.

× **STOWARZYSZENIE OŚWIATY ROBOTNICZEJ** urządza dzisiaj w sali Domu ludowego przedstawienie, na które złożą się cztery jednoaktówki: „Spóźniony tancerz", „Podejrzana osoba", „Świetna sposobność" i „Nie mów hop, aż przeskoczysz". Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. Początek o godz. 6 wieczorem.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Moszka Libermana (Leśna 4) skradziono garderobę i biżuterję, wartości 210 zł.

Z wagonu pociągu towarowego zrzucono kilka korcy węgla. Sprawca kradzieży Piotr Tytkowski z Nowego Zawiercia został zatrzymany przez patrolującego policjanta.

× **SPROSTOWANIE.** W podziękowaniu Związku hallerczyków, zamieszczonem we wczorajszym numerze, mylnie wydrukowano nazwisko reżysera sztuki p. Stypkowskiego (Stypułkowski), co niniejszem prostujemy.

Kronika Olkuska.

× **WIELKI KONCERT RELIGIJNY.** We wtorek, 13 b.m. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się wielki koncert muzyki religijnej chóru bazyliki Jasnogórskiej pod wysokim protektoratem ks. biskupa Kubiny.

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Jutro, t.j. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w sali kina „Orzeł" odbędzie się zebranie właścicieli nieruchomości w Olkuszu. Na porządku obrad m. in. będzie wybór prezesa na miejsce ś.p. Gurbiela.

× **WIECE.** Posłowie PPS. Mikołajewski i Bień, wygłoszą dzisiaj w Olkuszu i Sławkowie referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. W Olkuszu wiec odbędzie się w Domu robotniczym o godz. 12 i pół w południe, a w Sławkowie o godz. 3 popołudniu.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między śniegiem a żołnierzem?

— Żołnierz musi wstawać o piątej rano, śnieg może jeszcze poleżeć.

W SKLEPIE LAMP.

Matka do dorastającej córki: Andziu, lampka się spaliła, wstąp do składu i kup lampę „Osram".

Córka: Ależ mamusiu, przecież przy ludziach nie mogę powiedzieć takiego wyrazu.

Matka: No, to powiedz Be-be, a w składzie się domyślą, o co ci chodzi.

Z CAŁEJ POLSKI

ROZPROSZENIE POCHODU O.W.P. W ŁODZI.

W czwartek, jako w szóstą rocznicę zorganizowania łódzkiego Obozu Wielkiej Polski — zjechało do Łodzi przeszło 600 przedstawicieli OWP. z województwa Łódzkiego. Po nabożeństwie w katedrze uformował się pochód, który zamierzał przejść ul. Piotrkowską do placu Wolności. Kroczących w pochodzie rozproszyły większe oddziały policji. Kilka osób aresztowano. Manifestanci wznosili okrzyki przeciwżydowskie.

TRZEJ REDAKTORZY „PIELGRZYMA" W WIĘZIENIU.

Jak wiadomo, redaktorzy najstarszego katolickiego pisma na Pomorzu, wychodzącego w Pelplinie „Pielgrzyma" pp. Wacław Ciesielski i Franciszek Gwizdalski od dwóch niemal miesięcy przebywają w węzieniu w Warszawie. W środę o godz. 10 rano polcja pelplińska wezwała redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma" p. Kaz. Rapiora na przesłuchanie. Komisarz policji w Tczewie p. Cewe badał p. Rapiora na okoliczność, kto jest autorem listu otwartego do posła Rybarskiego ze Stron. Narodowego. List ten był wydrukowany w numerze „Gońca Pomorskiego" z dnia 4 bm. P. Rapior zasłaniając się tajemnicą redakcyjną, nazwiska autora owego listu nie ujawnił. Aresztowano go i pod eskortą odwieziono do więzienia w Tczewie. Tak więc trzej redaktorzy „Pielgrzyma" przebywają w więzieniu.

WYDALENIA NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Senat Uniwersytetu wydał wczoraj dwa nowe orzeczenia w sprawie ostatnich zajść, wydalając jednego studenta na dwa lata, a drugiego na 6 miesięcy. Komisja dyscyplinarna Senatu Politechniki rozpoczęła prace onegdaj. Ma ona rozpatrywać 30 spraw studenckich. Wyroki ogłoszone będą w przyszłym tygodniu.

INSTYTUT DLA BADAŃ GRUŹLICY I KLIMATÓW.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w państwowej szkole higjeny konferencja w sprawie utworzenia w Zakopanem Instytutu dla badań gruźlicy i klimatów. W konferencji wzięli udział m. in.: dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Adamski, komendant centrum wyszkolenia sanitarnego gen. Kołłątaj-Srzednicki, nacz. Wroczyński, oraz przedstawiciele ogólno-państwowego Związku Kas chorych, związków przeciwgruźliczych i organizacyj lekarskich. W wyniku konferencji wypowiedziano się jednomyślnie za powołaniem do życia Instytutu. Będzie on pierwszą w Polsce placówką dla naukowego i wszechstronnego badania jednego z najdonioślejszych zagadnień zdrowia.

DAROWANIE KARY DROBNEROWI.

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie Bolesława Drobnera. ciągnącej się od przeszło czterech lat. Bolesław Drobner był skazany początkowo na dwa, a później na rok więzienia za wygłoszenie pewnych przemówień na wiecach przedwyborczych na Pomorzu w 1928 roku. Obrońca skazanego B. Drobnera, adw. Herman Liebermann w skardze kasacyjnej domagał się m. in. zastosowania ustawy amnestyjnej z czerwca 1928 r. Sąd Najwyższy ten wniosek obrońcy uwzględnił i darował B. Drobnerowi karę rocznego więzienia na zasadzie amnestji z 1928 roku.

UCIECZKA ŻOŁNIERZA REICHSWEHRY DO POLSKI.

W ostatnich dniach zbiegł do Polski kawalerzysta Reichswehry i prosił władze polskie o umożliwienie mu pobytu w granicach naszego państwa. Przy sposobności podał jako powód swej ucieczki nieludzkie traktowanie żołnierzy Reichswehry, specjalnie zaś w pułkach kawalerji zarówno przez podoficerów, jak i oficerów. Sam zbieg nie mógł już dłużej znieść tego postępowania i zdecydował się na ucieczkę.

WALKA ORŁA Z CZŁOWIEKIEM.

W tych dniach mieszkaniec wsi Januliszki koło Mołodeczna A. Pociun zauważył wielkiego ptaka, który rzucił się do wozu, w którym znajdowało się kilka gęsi i indyków. Gdy Pociun chciał drapieżnika odpędzić, ten rzucił się na niego, począł go tłuc dziobem po głowie i twarzy. Między ptakiem a włościaninem zawrzała walka, z której wyszedł zwycięsko Pociun, mimo, iż drapieżny ptak dotkliwie go poranił. Zabitym ptakiem okazał się orzeł górski wielkich rozmiarów, który zabłąkał się w te strony.

PIERŚCIONEK Z BRYLANTEM W ŻOŁĄDKU.

Niezwykłą skargę złożył policji zamożny kupiec z Królewskiej Huty p. Zelig Lubelski. Przywiózłszy o godz. 2 w nocy do komisarjatu pannę Marjannę Andrzejewską, mieszkankę Łodzi, bawiącą chwilowo w Katowicach na występach gościnnych, oświadczył, że panienka połknęła pierścionek z brylantem, wartości dwu tysięcy złotych. Zamożny kupiec spędził w towarzystwie łakomej panienki urozmaicony wieczór. Między innemi punktami była w programie także i suta kolacja w gabinecie jednego z hoteli. Właśnie podczas tej kolacji panienka oglądając pierścionek kupca, połknęła go nieznacznie. Wobec tego oświadczenia przewieziono pannę do szpitala Spółki Bramckiej w Katowicach, gdzie w sposób bardzo prosty pierścionek rewindykowano.

„Niemiecki Dreyfuss"

Epilog afery Bullerjahna.

W tych dniach rozegrał się w Berlinie epilog afery, zwanej „aferą niemieckiego Dreyfusa". Sąd uniewinnił Waltera Bullerjahna, który od roku 1925 pozostawał pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państw sprzymierzonych.

Lat temu sześć Sąd Najwyższy w Lipsku skazał Bullerjahna na piętnaście lat ciężkiego więzienia za to, iż wskazał on członkom komisji rozbrojeniowej tajne składy amunicji. Miał on wręczyć oficerom angielskim, zasiadającym w komisji dokładne informacje, o zakonspirowanych arsenałach niemieckich. Bullerjahn był zarządzającyms kładami w pewnej fabryce, mieszczącej się na przedmieściu Berlina. Owa fabryka była podczas wojny głównym dostawcą amunicji dla armji.

Na skutek zeznań Bullerjahna członkowie komisji międzysojuszniczej przeprowadzili w roku 1924 rewizję w fabryce i znaleźli tam ukryte składy karabinów i części karabinów maszynowych. Przez czas jakiś przypuszczano w Niemczech, że z tego powodu Francja opóźnia datę ewakuacji Nadrenji.

Dopiero po jakimś czasie rząd niemiecki otrzymał poufną wiadomość, iż osobnikiem, który wskazał komisji skład broni jest Bullerjahn. Aresztowano go niezwłocznie i stawiono przed sąd wojenny.

Skoro wydano wyrok na Bullerjahna zaczęły dziać się dziwne rzeczy.

Ktoś doniósł władzom, że informator, który „wsypał" Bullerjahna nie chciał złożyć przysięgi nie wyjawił swego nazwiska, nie zasługiwał więc na bezwzględne zaufanie. Okazało się, że sędzia śledczy nie starał się nawet sprawdzić wiarogodności słów anonimowego świadka i oparł na nich oskarżenie.

Później dowiedziano się, że owym „anonimem" był naczelny dyrektor fabryki, w której pracował Bullerjahn, niejaki von Gontard. Twierdził on, iż jeden z oficerów angielskich, pracujących w komisji rozbrojeniowej zwierzył mu się, że uzyskano cenne informacje od Bullerjahna.

Na łamach prasy niemieckiej rozpętała się burza.

Na temat Bullerjahna drukowano sążniste artykuły, wszczynano dyskusje i polemiki, niemniej gwałtowne niż we Francji, w okresie afery Dreyfussa.

Wreszcie pod naciskiem opinji publicznej Sąd Najwyższy zdecydował się poraz pierwszy w dziejach sądownictwa niemieckiego, na rewizję wyroku. Bullerjahn został wypuszczony prowizorycznie na wolność, po sześcioletnim pobycie w więzieniu.

Podczas rozprawy, kóra zakończyła się 4 b. m. dyrektor Gontard został zaprzysiężony. Jednakże z tą chwilą zmienił on taktykę i oświadczył sądowi, że ma słabą pamięć i nie jest w stanie powtórzyć poprzednich swych zeznań. Pamięta jedynie, że wspominano mu w pewnym salonie, w którym bywali członkowie angielskiej sekcji komisji rozbrojeniowej" o Bullerjahnie, jako o informatorze Komisji.

Herr von Gontard sumitował się, że zapomniał „na śmierć" nazwisko Anglika, który z nim wówczas rozmawiał. Nie pamięta również, czy to był oficer, czy też cywil. Żadną zaś miarą nie jest w stanie przypomnieć sobie kiedy owa rozmowa była prowadzona.

Sąd doszedł do wniosku, iż zeznania świadka z tak słabą pamięcią nie przedstawiają wartości i nie mogą być miarodajne. Nie chcąc jednakże obrażać pana Gontarda oświadczono mu, że nie zarzuca mu się kłamstwa, gdyż mógł istotnie słyszeć jakąś plotkę o Bullerjahnie od cudzoziemców, którzy ze swej strony słyszeli ją od jakiegoś z nieżyczliwych Bullerjahnowi kolegów fabrycznych.

Jednem słowem Bullerjahn został oczyszczony od ciążących na nim podejrzeń. Wyszedł z sądu z podniesioną głową witany owacyjnie przez tłumy rodaków.

OFIARA HAZARDU.

Rabinowicz gra w karty. Przegrał już wszystkie pieniądze, zegarek, papierośnicę, wreszcie postawił na kartę własną żonę. Przegrał.

Szczęśliwym graczem okazał się młody Szapirsztein, który też niezwłocznie udał się do domu Rabinowicza, by zainkasować wygraną.

Po pół godzinie jednak wraca mocno oburzony:

— Słuchaj, Rabinowicz, to jest świństwo! Ja idę do twojej żony, a ona siedzi w objęciach Szrajbmana.

— Skąd tam Szrajbman!? — dziwi się Rabinowicz — przecież z nim wcale nie grałem w karty!?

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

10

— Nie. Zabrałam się, jak tu mówią, z moim gospodarzem.

— Panna Marysia lubi udawać chłopkę — wtrąciła Anulka. — Zawsze jeździ wozem drabiniastym.

Zgrzyt zwrócił zachwycone spojrzenie na Marysię.

— Śliczna gosposia — rzekł umyślnie cicho, żeby Anulka nie usłyszała. — Urocza gosposia! Czy dostała pani zaproszenie na tańce do Deptakowa?...

— Owszem.

— Przyjedzie pani? — zapytał skwapliwie.

— Nie... nie wiem.

— Jakto? Dlaczego Panno Marysiu ko... panno Marysiu, pani będzie dobra i przyjedzie. Proszę mi dać słowo, że pani przyjedzie.

Marysia zawahała się lekko.

— Mogą panie przyjechać razem — nalegał natarczywie kapitan, już zupełnie głośno. — Panno Danko, słyszy pani? Będzie pani w Deptakowie?

Danka zrobiła wielkie oczy.

— Nigdy tam jeszcze nie byłam. Nie wiem...

— Ależ pani Głuska posłała zaproszenie i dla pani. Sam adresowałem.

Danka spojrzała na wymowną twarz Anulki i zrozumiała. Zaproszenie przyszło, ale jej go nie pokazano. Zmieszała się i pochyliła nisko głowę, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

Zgrzyt i Szarzyński wymienili znaczące spojrzenia i pierwszy rzekł do Marysi:

— No, jakoś to zrobimy. Moja głowa w tem, żeby panie były w Deptakowie.

Anulka nastawiła uszu, ale nie usłyszała ani jednego słowa. Przycisnęła mocno głowę do ramienia Danki.

— Ciociu, czy już wrócimy do mamusi? — zapytała dziwnie potulnym jak na siebie głosem. — Moja ciociu kochana! Mnie już zaczyna głowa boleć z głodu i gorąca i jeszcze się w dodatku boję, że mamusia będzie się na mnie gniewać, że nie wracam. I na ciocię też. Panie Krzysztofie, niech pan puści ciocię. Przecie się nie przewraca. No!

I wysunąwszy rękę z pod ramienia Danki, popchnęła Szarzyńskiego, udając, że kaprysi!

— Noo! Ciocia jest moja! Moja ciotuchna Damusieńka.

Objęła ją mocno wpół, tak że Szarzyński musiał się odsunąć. Danka wyczuła momentalnie, że mała jest zazdrosna. Rozgniewało ją to, ale jednocześnie rozśmieszyło. W każdym razie miła okazja została zmarnowana. Nie miała innego wyjścia, jak wracać do pan Barbary. Westchnęła więc i rzekła:

— Dobrze, moje dziecko, wrócimy do mamusi, ale może jeszcze wpierw kupię dla ciebie wstążkę do sukienki?

— Nie — odparła arbitralnie Anulka. — Wstążka dobierzemy razem z mamusią. No, niech ciocia idzie. Nie potrzebuje sę ciocia żegnać — przytrzymała ja za rękę. — No, biegnijmy. — I odciągnęła Dankę tak szybko od towarzystwa, że Szarzyński nie zdążył się nawet z nią pożegnać, bo momentalnie rozdzielił ich przepychający się tłum.

— Gdzie Danka? — zapytała, oglądając się za siebie Marysia.

— Odeszła — rzekł markotnie Szarzyński. — Dostała rozkaz, poparty natychmiastową egzekutywą.

Zgrzyt roześmiał się ironicznie.

— Okropny skrzat ta mała! Ale, ale, więc panno Marysiu będzie pani w Deptakowie?

— Nie mam żadnego środka lokomocji — zaśmiała się, jakby z przymusem. — Na spacer pieszy za daleko, a wozem drabiniastym....

— Niech się pani nie martwi — wtrącił Szarzyński. — Ja przyślę powóz po panią i po pannę Danutę. Ale nie ze dworu — dodał chytrze.

Marysia zaczęła się śmiać.

— Ach, dziękuję, dziękuję. Bardzo się cieszę. Lubię bardzo tańczyć, a tak mi się rzadko zdarza jakaś dobra okazja. Najczęściej na chłopskich weselach. Oberka bardzo lubię...

Zgrzyt zanucił oberka.

— Pięknie, będziemy tańczyć oberka. Ale rezerwuję sobie wszystkie pani tańce, panno Marysiu, wszyściuteńkie.

— O, o, o, o, o! Proszę bardzo. Bogiem a prawdą, to nie należy się panu ani jeden.

D. c. n.

Z ruchu wydawniczego.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE GEBETHNERA I WOLFFA.

W powodzi tegorocznych książek gwiazdkowych wyróżniają się szczególnie wydawnictwa Gebethnera i Wolffa. Jest ich niewiele: 4 nowości i 5 wznowień, ale wszystkie na najwyższym poziomie. Odkładając na później obszerniejsze ich omówienie, ograniczamy się narazie do pobieżnego przeglądu. Więc:

Makuszyński wydał nową powieść: **„PANNĘ Z MOKRĄ GŁOWĄ“** dla młodzieży od lat, powiedzmy, 10—12 do 90 z czubkiem. Historja, jak zawsze u Makuszyńskiego, arcywesoła, arcypogodna i arcyrzewna. Bohaterka — dziewczynisko poczciwe z kościami — ale urwis i zawadjaka, jakich świat nie widział — jej figle, psikusy, jej smutki dziewczęce zmuszają czytelnika raz po raz to do wybuchów śmiechu, to do łez rozczulenia. Są rozdziały, np. śmierć zacnego księdza, którym sam Dickens pozazdrościłby siły lirycznej. Co tu mówić — najautentyczniejszy Makuszyński i to jeden z najlepszych.

Prawdziwą nowością jest, ze zgodnej współpracy **Makuszyńskiego z M. Walentynowiczem** poczęte **„120 PRZYGÓD KOZIOŁKA MATOŁKA“**. Jest to niejako film rysunkowy, utrwalony na (doskonałym) papierze pomysłowem piórem Makuszyńskiego i świetnym barwnym rysunkiem Walentynowicza. Naprawdę rewelacja humoru, pomysłowości, dynamiki. Niema wiersza, w którymby się coś nie działo, niema czytelnika, którytby się nie śmiał do rozpuku. Jeżeli dodamy, że jest tego 120 czterobarwnych rysunków na offsetowym papierze większego formatu, że wspaniała książka ta kosztuje tylko zł. 5.50, to... wniosek wyciągną sami czytelnicy, spiesząc tłumnie do księgarni.

Również świetnie wydane i tanie (bo po zł. 2,50) są dwie książki dla dzieci: **A. Bogusławskiego „MAŁA TERESKA“ i E. Szelburg-Zarembiny „MOJE WIERSZYKI“.** Bogusławski podejmuje i modernizuje z największem powodzeniem tradycję Or-Otową: jego wierszyki i proza rymowana trafiają do wyobraźni dziecięcej prostotą a zarazem pomysłowością i jakimś szczególnym ciepłym, ojcowskim tonem. Książkę tę barwnie i wesoło ilustrował St. Bobiński. „Moje wierszyki“ E. Szelburg-Zarembiny odznaczają się wdziękiem i śpiewnością, umiejętnością wdrożeniasię w proste ale zarazem niezwykłe koleiny rozumowania dziecięcego. Ilustracje do tej książki W. Zawidzkiej zasługują na najwyższe pochwały.

Ze wnowień — również bardzo tanich — wspomnijmy **„ALĘ W KRAINIE CZARÓW“** — klasyczne arcydzieło angielskiego humoru, do którego dziś przyznają się nawet francuscy surrealiści. **„GUCIA ZACZAROWANEGO“ Urbanowskiej,** komuż nieznaną, a dziś szczególnie aktualną powieść o Guciu, za lenistwo i brak szacunku dla pracy przemienionego w muchę i w tej postaci obserwującego wieczny ruch i pracę wrącą w przyrodzie, kapitalne **„DZIECI PANA MAJSTRA“** Niedzieli, i figle i przygody jego dzieciarni, spisane świetnym wierszem Rogoszówny; dawno niewznawiane **„POWIASTKI KRÓCIUTKIE“** Niewiadomskiej w formie niefrasobliwych opowiastek dla małych dzieci, podające wartościową treść dydaktyczną; i wreszcie pierwszorzędną **„WYPRAWĘ PO SKARBY“ I. M. Zaleskiej** — zawierającą wszystko, czego żądać można od dobrej książki przygód: barwną żywą aakcję, umiejętność trzymania uwagi czytelnika w napięciu, zaskakiwania niespodziankami i zagadkam, dzielnych sympatycznych bohaterów, egzotyczne tło australijskie, mnóstwo wiadomości przyrodniczych i krajoznawczych, podanych w barwnej i ciekawej formie.

Wszystkie te książki są doskonale wydane, barwnie ilustrowane, a i, co dziś najważniejsze, bardzo tanie.

„KRYZYS WYCHOWANIA I OŚWIATY“.

Zagadnienia wychowawcze i oświatowe wysunęły się w Polsce w ostatnich czasach na czoło zainteresowań społeczeństwa. Redakcja **„Myśli Narodowej“**, pragnąc szerokim kołom inteligencji dać materjał orjentacyjny w tych sprawach, zwróciła się do znawców tego przedmiotu z prośbą o opracowanie najważniejszych tematów z dziedziny wychowania i oświaty w Polsce. Wskutek tego powstała książka, która w tych dniach ukazała się w ruchu księgarskim pt. **„J. Hajewicz i S. Jaworski: Kryzys wychowania i oświaty“.**

Rozpoczyna się ona obszerniejszem studjum na temat myśli o „Wychowaniu państwowem“, w którem omówiono zagadnienie wychowania państwowego ze stanowiska obozu narodowego. W następnych rozdziałach przedstawiono niedolę szkolnictwa powszechnego: „sanację“ szkoły średniej, niestałość pracy nauczycielstwa, upadek szkolnictwa w okresie rządów sanacyjnych i pokrzywdzenie ludności polskiej w nowej ustawie szkolnej. Znajdziemy tu szczegółową ocenę tego, co dzieje się obecnie w naszem szkolnictwie, ujemne skutki polityki sanacyjnej i niebezpieczeństwa na przyszłość. Osobny rozdział poświęcono obecnemu stanowi administracji szkolnej, podporządkowanej całkowicie sanacji ze szkodą dla interesu ogólnego. W rozdziale pt. Walka o duszę młodzieży — podano interesujące informacje o wysiłkach sanacji w celu zdobycia wpływu na młodzież szkolną przez opanowanie istniejących organizacyj lub tworzenie nowych, jak „Straż Przednia“, tudzież przez specjalne wydawnictwa, jak „Kuźnia Młodych“. Ostatni rozdział poświęcono obecnemu stanowi prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i ujemnym następstwom wpływów sanacyjnych na tym terenie. Książka objętości 7 i jednej czwartej arkuszy druku zawiera mnóstwo materjału faktycznego, opartego o cyfry urzędowe i z tego powodu ma pierwszorzędną wartość, jako informator o tem, co się dzieje u nas. Zaznajomić się z jej treścią jest obowiązkiem nietylko działacza społecznego, nauczyciela, ale i rodziców.

Skład główny w „Domu Książki Polskiej“, cena niska, zaledwie 2 zł. 50 gr. Nabyć ją można przez każdą księgarnię.

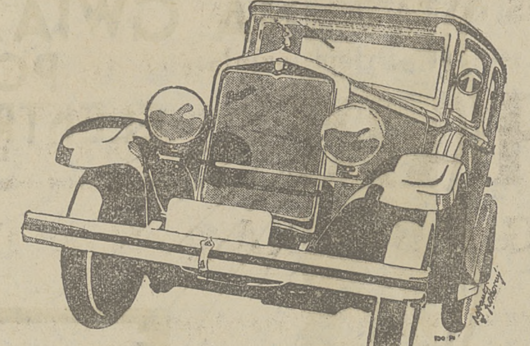
Jedna ogromna rodzina na całą wieś.

W Czarnych Górach angielskej Walji istnieje wieś, która zwróciła specjalną uwagę socjologów angielskich z okazji serji odczytów na temat klanu, dawnej „komórki socjalnej“ Wielkiej Brytanji.

Wieś ta odznacza się tem niezwykłem, że zamieszkuje ją w całości jedna ogromna rodzina. Nazywa się Mac Turk i każdy z jej mieszkańców nazywa się również Mac Turk. Mniejwięcej sto lat temu zakupił tu niewilką posiadłość pewien Szkot tego nazwiska. Z powodzeniem uprawiał hodowlę bydła i zbóż, rozszerzył swoją posiadłość, ożenił się i miał kilku synów, którzy wszyscy pozostali przy rodzinie. Córek było również kilka. Ojciec za warunek postawił, że mogą wyjść za mąż tylko za człowieka nazywającego się Mac Turk. Posagi były ponętne, to też ze wszech stron zbiegli sęi młodzi Mac Turkowie.

Dziś, po trzech generacjach, nic się nie zmieniło pod tym względem. Szef klanu, Michael Mac Turk, nie dopuszcza do wsi żadnego cudzoziemca. Nawet korespondencja nie dochodzi do wsi; listonosz składa ją w sąsiedniej miejscowości Sennybridge, gdzie jeden z Mac Turków zgłasza się po jej odbiór.

Zwyczaje Mac Turków są ze wszech miar oryginalne. Żadna ich kobieta nie może opuścić wioski bez eskorty któregoś z mężczyzn. W ten sposób klan ubezpiecza się, żeby jakiś obcy przybysz, idąc za zwodniczym głosem syreny, nie zepsuł czystej krwi.



40.000

nie tylko wyprodukowanych, ale sprzedanych **samochodów PRAGA** świadczy o powodzeniu tej marki. Ten wielki sukces zawdzięczamy pierwszorzędnej jakości materjału oraz solidnej konstrukcji. 7760

OSWIĘCIM - PRAGA - AUTO

Fabryka „Oświęcim" Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów Spółka Akcyjna, Oświęcim II.

Biuro sprzadaży: — **Sosnowiec, Małachowskiego 2a**

Na Gwiazdkę!

Jesteśmy przygotowani!

NA KAŻDY GUST
ZA KAŻDĄ CENĘ
W ZNANEJ JAKOŚCI
NAJŁADNIEJSZE
DLA KAŻDEGO NAJLEPSZE
DLA KAŻDEGO NAJODPOWIEDNIEJSZE

CENY NIŻSZE OD WSZELKICH CEN WYPRZEDAŻOWYCH!!!

Polecamy się Sz. Klijenteli !!!

NATAN ABRAMCZYK

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 23. TELEFON 4-53.

Trykotaże, bieliznę damską i męską, pończochy, torebki etc. 7970

PORTRETY

na Gwiazdkę od 4 zł.

FOTOGRAFJE RETUSZOWANE

6 sztuk 2 zł. 25 gr.

FOTO-LAZAR

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 14.

FUTRA! FUTRA!

Zakład Kuśnierski

Rechnic i Lewkowicz

Będzin, ul. Małachowskiego 21.

Telefon 3-67. 7231

Wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnych i powierzonych futer. — Obsługa fachowa i solidna. CENY NISKIE.

FUTRA! FUTRA!

NAŁĘCZÓW

Idealne miejsce dla spędzenia świąt.
Bridge — tańce — sporty — wyborowa kuchnia.
DLA STAŁYCH GOSCI DNIE SWIĄTECZNE BEZ DOPŁATY.

Dla przyjezdnych na święta za dnie 24, 25, 26, 31 grudnia i 1 stycznia dopłata do obecnych cen pobytu po 4 zł. od osoby. — —

Ceny obecne: ryczałt pobytu i kuracji za 21 dni od zł. 240.— do 280.— pensjonat od 7.50 do 10.50 zł. zależnie od pokoju.

Zapisy i informacje: Warszawa, ul. Koszykowa 39 lub poczta Nałęczów Zakład Leczniczy. 7763

ŁYŻWY

i buciki do tychże. — Największy wybór — najniższe ceny, tylko

7825 **DOM SPORTOWY**

„STADJON"

KATOWICE, 3-Maja 25. Telefon 96.

Uwaga na adres. — Cenniki bezpłatnie.

Na Gwiazdkę...

Przeznaczyliśmy dla naszych PP. Klijentów 10.000 kompletów reklamowych, pierwszorzędnych towarów, nadających się dla każdego domu po cenach ściśle fabrycznych, a więc

tylko za zł. 13.70

wysyłamy: 3 mtr. weł. towaru na eleganckie świąteczne ubranie męskie jesienne lub zimowe, pełnej podw. szer. (140 cm.), 1 koszulę męską zim. trykotową w najlepszym gatunku, lub 1 parę kalesonów tryk. zim., 1 szal męski wełniany lub 1 szal czysto jedwabny, 2 pary skarpetek zimowych, 1 krawat świąteczny czysto jedwabny i 2 chusteczki białe ze szlaczkiem.

Opłatę pocztową zł. 2,50 płaci odbiorca. Powyższe towary wysyłamy każdemu po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru. BEZ WSZELKIEGO RYZYKA. Za towar gwarantujemy. W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. 7996

Zamówienia prosimy adresować:

Firma „A. Nechamkis"
Łódź, skrzynka pocztowa 178.



Na gwiazdkę — PIANINA

bezkonkurencyjne, nieporównanej jakości

od zł. 1.600.— począwszy, także na raty poleca: Największa Fabryka Pianin w Polsce

B. Sommerfeld. **Skład Fabryczny KATOWICE, ul. Kościuszki 16. Tel. 28-98.**

Wpłaty uiścić można ewentualnie po świętach. Dostawca Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. W niedzielę przedświąteczne nasz skład otwarty. 7800

RESTAURACJA HOTELU EUROPEJSKIEGO

W KATOWICACH

Pierwszorzędne obiady

Obiad z 3 dań zł. 1.50
7850 „ „ 4 „ 1.80
„ „ 5 „ 2.50

W abonamencie 10 procent zniżki. Obfita karta kolacyjna! — Kolacja z 3 dań zł. 2.—

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrama Meryna i Szaji Rozenblata, handlujących pod firmą „Abram Meryn i Ska", adwokat Halina Awrutin, komunikuje, iż w dniu 16 grudnia 1932 r. o godz. 9 m. 30 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego.
2. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
HALINA AWRUTIN, adwokat.

KINO „ZAGŁĘBIE"

1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ PREMJERA!

Arcydzieła dźwiękowego p-g słynnej powieści P. BENOIT

„ATLANTYDA" (DEMON MIŁOSCI)

w roli tytułowej: BRYGIDA HELM. — **Początek seansów o godz. 3 p. p.**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE"

1250 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

OD PIĄTKU 9 GRUDNIA I DNI NASTĘPNE

„DZIKIE POLA"

według szkicu LEONA BRUNA. W rolach głównych: Danuta Arciszewska, Zbigniew Staniewicz, Andrzej v. Hammerstein Antoni Adamczyk, Eryk Larski. —:— Początek o godzinie 2-ej.

ANONS!
Następny program
Dymitr Karamazow
Dostojewskiego

KINO DZWIĘKOWE „ARS"

w Dąbrowie Górniczej.

Pierwsza polska 100 proc. mówiona i śpiewana komedja sportowa

STO METRÓW MIŁOŚCI

Obsada ról: Z. POGORZELSKA, A. DYMSZA, K. TOM, L. LAWINSKI, D. KALINOWNA, K. ANKWICZ, M. CYBULSKI i inni.

Piosenki z filmu
„100 metrów miłości"
„Gazu, gazu", marsz. „Ja chcę tylko szczęścia mieć trochę" slow fox. „Nie igraj, senorita", tango. „Sardinenfisz", tango.

Następny program: **KOBIETA SZPIEG**

KUPNO i SPRZEDAZ

OKAZYJNIE
do sprzedania auto ciężarowe 10 ton z przyczepką „Grif i Sztyft" zupełnie w dobrym stanie, oraz duża tokarka 1 i pół mt. i trzy czwarte mtr. Wiadomość: Sosnowiec, Pszenna Nr. 2 m. 1. 7813

SPRZEDAM
windę trybową żelazną, ciężarową. Sosnowiec. Kreta 2 m. 2. 7821

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60 Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie 7129

OKAZJA!
Sprzedam skład spożywczy, dobrze prosperujący. w Siemianowicach, od zaraz. Informacje: Jan Szczerba, Siemianowice Śl., ul. Bytomska 51. 7855

RYDZE
kiszone, ładne, beczułka 5 kg. 15 zł., grzyby surowe ładne 1 kg. 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 10 zł., gogodze bruszwice smażone z cukrem beczułka 5 kg. 12 zł., miód pszczelny górski beczułka 5 kg. 18 zł.. orzechy włoskie, papierówki woreczek 5 kg. 12 zł. — wysyła franko za pobraniem pocztowem — Pinkas Stumer, Kosów k-Kołomyji. 7832

SZAFA
wystawowa oszklona 2 x 230 do sprzedania Sosnowiec. Prosta 1 7804

SPRZEDAM
maszynę długą dziewiątkę do swetrów — Sosnowiec, Rybna 29, Turlej. 7969

AUTO
ciężarowe 4-tonowe marki Nake, komplet w dobrym stanie do sprzedania. Śląsk, Bogucice, ul. Ryszarda 9. 7998

LICZNIKI
używane Siemens kupuję okazyjnie hurtem i detalicznie. Oferty sub „Liczniki" — Polska Agencja Telegraficzna Sosnowiec. 7957

BUDKA
duża, nowa, nadająca się na sklep spożywczy do sprzedania. — Sosnowiec, Dębowa 62 m. 4. 7803

ŁYŻWY
hurtowo i detalicznie sprzedaje najtaniej — „Sport", Katowice, ul. 3 Maja 22, tel. 22-50. 7831

Napewno będziesz zdrowszy
gdy poznasz Kręgarstwo
Książkę „Sztuka Kręgarstwa"
wysyła ks. Pawłowski, Podmichale p. Kałusz. Po przysłaniu 3 zł. przekazem lub P.K.O. Nr. 153089. 7993

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa,
jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 7017

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi, i t.p. Wszędzie do nabycia.

WYROB i GŁOWNA SPRZEDAZ
APTEKA MIKOLASCHA
LWOW KOPERNIKA 1.

ACH TAK!...

— Poradzono mi, abym wyjechał zagranicę.
— Rada lekarza?
— Nie mego radcy prawnego!

UZDROWISKA.

ZAKOPANE

ul. Zamojskiego Pensjonat „Pani Zosia", blisko centrum, pokoje komfortowe, ceny zniżone. 7801

— Pensjont „Jordanówka", ul. Zamojskiego, świeżo odrestaurowany, pod zarządem B. Piotrkowskiej poleca słoneczne pokoje, bieżącą wodą, wykwintną kuchnią, wszelkiemi wygodami. Telefon 550.

— Komfortowy pensjonat „Przystań" Rumeldowej poleca pokoje na święta. Ceny przystępne. 7958

— „Kubinówka" Krupówki. Ceny przystępne. Prowadzi ślązak. 7853

— Pięknie położony, komfortowy pensjonat „Eldorado" Jadwigi Kurlandówny, ul. Piłsudskiego, telefon 558 Centrum — blisko Skoczni. Bieżąca ciepła — zimna woda w pokojach, kuchnia wykwintna. Ceny miskie. 7851

RABKA

— Pensjonat „Rokitna" Wyganowskich Słoneczne pokoje — balkony — tarasy — leżalnie — kąpiele.— Ceny przystępne. — Tel. 89. 7852

BYSTRA

— Święta w górach.— Uzdrowisko D-ra Szarewskiego w Bystrej koło Białej, dla osób wymagających odpoczynku lub leczenia przyjmuje na czas krótszy lub dłuższy.— Ceny bardzo przystępne. 7830

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW"

Wspaniałe tereny narciarskie Hotel pensjonat Jamróza telef. 11. Gwarantuje troskliwe zaopiekowanie się gośćmi Przyjmuje także dzieci bez towarzystwa rodziców. 7960

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

— Zdrojowisko cały rok otwarte. Sezon zimowy rozpoczyna się 1 grudnia. Szczawy żelaziste. Kąpiele mineralne i borowinowe Czas zamawiać pokoje na okres Świąt. — Koszt dziennego pobytu od 6.50 do 14.00 zł Odwrotnych bliższych informacyj udziela — Komisja Zdrojowa.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KOBIETA

uczciwa, bezwzględnie zdrowa z młodym pokarmem do 2-miesięcznego dziecka poszukiwana. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego do 15 grudnia r. b. pod „Pogoń". 7809

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE

WYGODA

załatwia **przewozy towarów** na kolej i z kolei, uskutecznia **przeprowadzki i masowy przewóz** towarowych zakładów przemysłowych.

Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 48.
7856 Tel. 10-14.

PANIENKA

inteligentna szuka zajęcia do sklepu, cukierni, lub do dzieci, obeznana dobrze w handlu, zna szycie, haft. Zgłoszenia Filja Dąbrowa dla „Inteligentna". 7802

PRZYJMĘ

wspólnika, względnie sprzedam sklep kolonjalno - spożywczy w śródmieściu. Wiadomość w Administracji 7852

PANIENKA

z średniem wykształceniem poszukuje posady. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod „Skromne wymagania". 7855

PANIENKA

młoda, przystojna, inteligentna poszukuje pracy jako gospodyni u samotnego pana. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa dla „Panienki". 7991

ADMINISTRACJI

nieruchomości prowadzenia księgowości poszukuje urzędnik znawca w sprawach podatkowych i sądowych może złożyć zabezpieczenie lub kaucję. — Wiadomość w Administracji. 7851

LOKALE

3 POKOJE

z kuchnią i wygodami i pokój z kuchnią. — Sielec. Klimontowska róg Podgórskiej 24. 7967

ODSTĄPIĘ

urządzenie sklepowe 3 ubikacje sklep lub mieszkanie — Towarowa 9 7934

3 POKOJE

z komfortem do wynajęcia w nowym domu. ul. Żeromskiego 12. 7812

POKÓJ

umeblowany w centrum miasta Wejście oddzielne. Czysta 1. Wilandowa. 7806

POSZUKUJĘ

pokoju umeblowanego w śródmieściu Będzina od zaraz. Osobne wejście. Zgłoszenia — pod M. S. Filja „Kurjera Zachodniego — Będzin. 7822

MIESZKANIE

2 i 1-pokojowe i pokój kawalerski nie-krępujący. Łazienki— wygody. Prosta 12. 7811

DWA POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Rybna 5. Wiadomość u gospodarza. 7808

WYNAJMĘ

2 pokoje z kuchnią przedpokój i pokój z kuchnią. Dąbrowa G., Kopernika 8 b.

2 POKOJE

i kuchnia z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: tel. 7-97. 7830

5 POKOJOWE

mieszkanie komfort. wygody do wynajęcia Prosta 12. 8061

W GMACHU

Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a są do wynajęcia trzy lokale parterowe, nadające się na biura, pracownię, aptekę itp. oraz dwa lokale mieszkalne, składające się z 3 i 2-ch pokoi i dwa pokoje pojedyncze. Wiadomość: Warszawska Nr. 22 lub na miejscu między godziną 15—16. 7815

OD ZARAZ

w centrum Sosnowca duży frontowy komfortowy pokój, odpowiedni również na kancelarję, centralne ogrzewanie. Tel. 582 7854

3 i 4-ch POKOJOWE

mieszkania komfortowe z wszelkiemi wygodami oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Reymonta 10. — Sosnowiec 7819

POKOIK

wraz z umeblowaniem odstąpię. Wiadomość: Dąbrowa. Łukasińskiego 16. Złotnik.

NAUKA I WYCHOW.

TANGANILLA

i inne tańce wyucza szkoła tańca Niny Cichoniowej. Na nowe kółko przyjmie jeszcze dwie trzy trzy pary. Dobrane towarzystwo. Udzielanie prywatnych lekcyj. Warszawska 22. tel. 4-92. 7857

UDZIELAM

lekcji oraz konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, tel. 1-91 7805

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik". Katowice, 3-go Maja Nr 19 3854

RÓŻNE

OTOMANY(

tapczany, kozetki, materace, klubowe fotele najtaniej kupisz — Sosnowiec, 1-go Maja Nr. 14. 7855

ZAKŁAD

tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 poleca doskonałe tapczany zwykłe i ozdobne, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, kozetki i materace, a szczególnie ładne i tanie fotele-łóżka na sposób kanadyjski. Ceny wyjątkowo przystępne. Warunki płatności dogodne. 7810

NAJTAŃSZE

trumny w zakładzie pogrzebowem Pogoń. Marjacka 7 drugi zakład od Nowopogońskiej. Karawany bezpłatnie. 7313

WSZĘDZIE

rozpowszechnione nowoczesne magle korbowe salidnej budowy bowe solidnej budowy się, zajmują małe miejsce, o lekkim biegu, prasują bez wszelkiej fatygi ślicznie wszelką bieliznę, — przedstawiają pierwszorzędny sprzęt dla każdego domu — poleca tanio Andrzej Borski, Aleksandrowice 189. koło Bielska. 7857

KINO

w Sosnowcu po upadłym Janie Rakowskim zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Długa 18, tel. 12-80. 7999

KONSERWY PUDLISZKI

Włoszczyzna suszona botowa do natychmiastowego użytku 1 kg. suszonej = 12 kg. świeżej włoszczyzny w cenie zł. 3.85 za 1 kg. Jam'y wiśniowy, malinowy, truskawkowy, pomarańczowy po zł. 2.75 za słój za pół kg. Pomidory ekstrakt najprzedniesze 0,1 kg. za groszy 0.35. — Groszki, fasolki, jarzyny mieszane, kompoty, soki owocowe, cukierki śmietankowe i inne. Wysyła za pobraniem pocztowem po taryfie ulgowej paczkami żywnościowemi Hurtownia towarów kolonjalnych — Piotr Drabecki, Krobia, powiat Gostyń Wlkp. 7858

NIEOPRAWIONE KSIĄŻKI

które nowi Prenumeratorzy „Kurjera Zachodniego" otrzymują, chętnie biorę do oprawy po b. niskiej cenie. Zgłaszać: Sosnowiec, ul. Chemiczna 12 — Józef Cader.

GRZYBY

prawdziwe, borowiki, gatunek najlepszy zł. 13,50, łamane 6 złotych kilogram. Bruszn icowe konfitury na cukrze 5-kilowe wiaderko 10 złotych. Gęsi dobrze wytuczone 1,50 zł. kilogram bitej wagi, indyki 1.80 zł. wysyła, doliczając porto. Karpiński, Kluszczany Wileńskie. 7836

MASAŻYSTA

dypl. wykonuje masaż leczniczy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje sklep p. Molickiego, Sosnowiec, — wprost dworca. 8059

PYJAMY

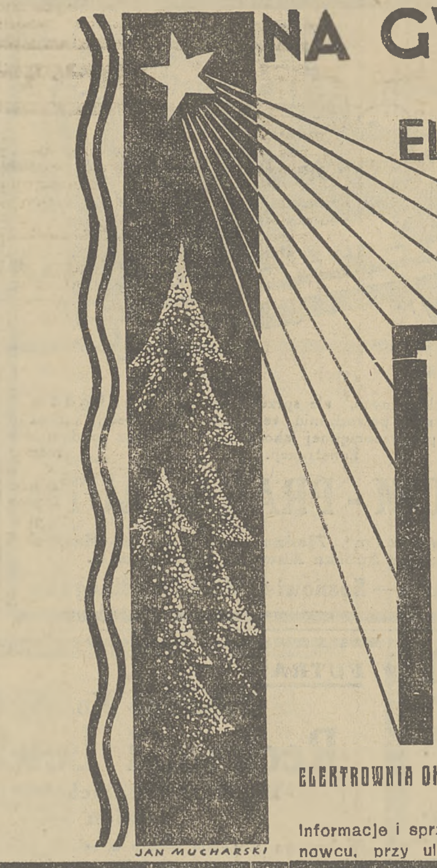
flanelowe męskie 10.80 damskie 11.50, dziecinne 4.30 — tylko wprost we Fabryce bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4. Żądajcie cennika! 7834

ORZECHY

włoskie zdrowe złotych 12.50, jądra 26.— Miód kuracyjny jasny 16.— pięciokilowe opakowanie franko zaliczką Habarnik, Zaleszczyki 7856

NA GWIAZDKĘ!

Komplety lampek choinkowych, żyrandole, gramofony, płyty najmodniejszych nagrań, kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki, najtaniej poleca: **Schabowski** — Dąbrowa, Sobieskiego 10. 7939



NA GWIAZDKĘ PODAREK ELEKTRYCZNY

kuchenka	zł. 27.—
garnuszek pojemn. 1 litr . .	„ 29.—
żelazko domowe wagi 3 kg.	„ 26.—
imbryk do herbaty 1,5 litra	„ 29.—
imbryk do herbaty 2,5 litra	„ 47.—
poduszka-kompres . . . z regulacją temperatury i samoczynnym wyłącznikiem cieplnym.	„ 28.—
piecyk odbłyskowy . . .	„ 45.—
maszynka do kawy . . .	„ 82.—

Odbiorcy kupujący w grudniu na gwiazdkę otrzymają bon na bezpłatny pobór energji elektrycznej do zakupionych aparatów w ilości 10 kilowatogodzin.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
Spółka Akcyjna

Informacje i sprzedaż w sklepie Elektrowni w Sosnowcu, przy ul, Dęblińskiej 1, róg Piłsudskiego.

JAN MUCHARSKI

FARBY,

pokosty i przybory malarskie gwarantowanej jakości poleca Franciszek Pietranek. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 11-57. Ceny przystępne. 7249

REKLAMY KINOWE

wykonywa artystycznie po niskich cenach **Foto — Stelmaszczyk**, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. 7253

GABINET

kosmetyczny i masaży leczniczych D. Skibińskiej. Ceny niskie. — Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. 7392

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"

Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek.. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7584

30 TANICH DNI

przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36. 7618

PRACOWNIA

kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

WSZELKI EKWIPUNEK NARCIARSKI,

łyżwy, hockey, sanki poleca w dużym wyborze po bardzo niskich cenach Składnica Sportowa **STADJON**, Sosnowiec, Mościckiego 6 (obok Kościoła). 7738

NA GWIAZDKĘ!

Ozdoby choinkowe, instrumenty muzyczne poleca: Białas, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 7916

PŁYTY GRAMOFONOWE

najnowsze przeboje po zł. 2,80. **SKRZYPCE** po zł. 12. **FUTERAŁY** do skrzypiec luksusowe po zł. 7,50. Smyczki po zł. 2,50. **MANDOLINY** po zł. 12 poleca Jakubiński. Sosnowiec — Modrzejowska 45. 7863

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ

partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. 7887

CHCE PAN

zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 567 „dorożka Nr. 5". 7894

RADJOAMATORZY!

Na Gwiazdkę!!! Słuchawki od 8 zł. Głośniki od 10 zł. Kondensatory od 5 zł. Transformatory mał. częst. od 4 zł. Lampy radjowe od 2 zł. Sosnowiec. Piłsudskiego 14. 7909

KTO MA ŻYCZENIE

sprawić niespodziankę na gwiazdkę, niech się zwróci do wytwórni mebli — Jan Chmielewski w Sosnowcu, Robotnicza 18, dojazd autem do ulicy Okrze. 7941

MEBLE

najnowszego stylu, naprawdę solidnie wykonane można nabyć i zamawiać po cenach przystępnych w pracowni stolarskiej Ignacego Reszki, Sosnowiec, Orla 4. Polecam również fotele-łóżeczka dębowe, własnego wykonania, praktyczne i wygodne, obejrzeć można i kupić niedrogo u mnie, lub w Zakładzie tapicerskim Pana Ratajskiego, ul. Nowa 14. 7820

KOKS

do wszelkich celów tanio do sprzedania, stale na składzie. Firma „Fosforbronz", Sosnowiec, ul. Lipowa 12. Telefon 11-06. 7925

Zł. 10.000

poszukiwane na pierwszy numer hipoteki nieruchomości wartości zł. 100.000. Zgłoszenia sub: „Z. Z." do Administracji niniejszego pisma. 7927

STROJENIE

i reperacje wykonuje fachowo i tanio B. Sommerfeld Fabryka Pianin Katowice. Kościuszki 16. tel. 28-98. 7835

GURGULA BISZKOPTY

dla dzieci, starców, chorych, niedokrewnych, polecane przez Izby Lekarskie, do nabycia wszędzie. Gdzie brak, wysyła Fabryka Gurgula, Jarosław. 7837

UNIEWAŻNIAM

skradziony weksel in blanco na sumę zł. 1000 wystawiony przez Józefę Otrębską.

ZAWIADAMIAMY

Członków Związku Drobych Kupców Spółdzielnia w Sosnowcu, że w dniu 18 grudnia (niedziela) o godzinie 3-ej popoł. odbędzie się pierwsze zebranie likwidacyjne w sali **Domu Katolickiego** w Sosnowcu, na którym zostanie złożone sprawozdanie komisji likwidacyjnej. O liczne przybycie uprasza **Komisja Likwidacyjna** 7812

NA GWIAZDKĘ!

Pasy i biustonosze po cenach zniżonych poleca St. Chorzelska — Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 7816

PRZEDŚWIĄTECZNA

wysprzedaż po cenach niskich gorsetów pasów i staniczków. Pasy lecznicze ostatnich systemów „Rozalja". Sosnowiec, Dęblińska Nr. 11. 8059

Do sprzedania

zaraz z powodu zmiany interesu

SKLEP kolonjalny

dobrze prosperujący w centrum jednego z miast Zagłębia.

Wiadomość w Administracji. 7963

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

5561

Reklama jest dźwignią handlu.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdom kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA [illegible]" W [illegible] PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI